Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, sobota, 28 maja 1938 Nr 145

Adam Romer

Po uchwałach Rady Naczelnej O. Z. N.

Uchwały Rady Naczelnej O. Z. N. nie mają w sobie nic ani sensacyjnego, ani rewelacyjnego. Autorowie ich bardzo liczyli na efekt zewnętrzny; mamy wrażenie, że nie będzie żadnego takiego ich skutku, który by w czymkolwiek zmienił nastawienie społeczeństwa, sądzącego obozy polityczne tylko według czynów.

W dziedzinie rolnej uchwały O. Z. N. ograniczają się do sformułowania całego szeregu ogólnikowych tez będących dziś mniej więcej własnością programową wszystkich bez wyjątku ugrupowań politycznych.

Nikogo więc one nie przekonają — wywalając otwarte drzwi;

jedyną przeszkodą na drodze do ich realizacji jest polityka obecnego ministra rolnictwa, o której trudno powiedzieć, by służyła podniesieniu kultury i opłacalności warsztatów rolnych. Nie widzimy żadnych podstaw do mniemania, by uchwały te przyczynić się mogły do zjednania włościan ignorujących nadal w swojej masie całkowicie istnienie O. Z. N. a wiernych swoim opozycyjnym przywódcom.

Ciekawe są uchwały inwestycyjne. Nie było sztuką rzucić sam plan olbrzymich inwestycyj, bo wszyscy wiedzą, że tak zacofany w swoim rozwoju kraj jak nasz gwałtownie inwestycji wymaga. Trudno natomiast o ich sfinansowanie, a o tym uchwały wspominają zaledwie „półgębkiem". Słuszne są uwagi dotyczące racjonalizacji, względnie hierarchii, tych inwestycyj, w szczególności wysuwanie na pierwszy plan tak zaniedbanych u nas konieczności komunikacyjnych. Dotychczas jednak budżety państwowe pozwalały zaledwie na konserwację dróg i torów, a wszelkie budowy odbywały się stale kosztem stanu istniejących obiektów; wiele też robót zaczynano, nie mogąc ich po tym ukończyć. Trudno się oprzeć wrażeniu, że imponujące projekty inwestycyjne O. Z. N. obliczone są bardziej na propagandę niż na urzeczywistnienie, tak długo przynajmniej, jak długo ich tempo nie będzie mogło być uzgodnione z koniunkturą. — Przykład Sowietów jest pod tym względem wybitnie odstraszający, zwłaszcza, że autorzy programu dużą wagę przywiązują do inicjatywy prywatnej. Już tak przywykliśmy do ciągłego wzrostu etatyzmu, że na razie wszelkie antyetatystyczne oświadczenia czynników reżimowych przyjmujemy do wiadomości z dużą dozą sceptycyzmu.

W sprawie żydowskiej uchwały O. Z. N. również są zgodne z postulatami olbrzymiej większości społeczeństwa. Niestety jednak nie zawierają one żadnej wzmianki o sfinansowaniu emigracji żydowskiej. Trudno zaś mówić o „rozwiązaniu" zagadnienia żydowskiego bez podania realnego i skutecznego niezwłocznie sposobu jego realizacji.

Diagnozę tej choroby dawno już postawili inni;

leczyć ją może gruntownie tylko ten, który ma władzę w ręku! Słusznem jest potępienie brutalnych metod wojującego antysemityzmu. — Obiektywnie jednak trzeba przyznać, że zniecierpliwienie młodzieży, objawiające się w wiadomych wybrykach, byłoby daleko mniejsze, gdyby sfery reżimowe oddawna umiały wzbudzić zaufanie do posiadania przez nie programu i do jego urzeczywistnienia. Zwalczanie przerostów żydowskiego stanu posiadania nie da się uskutecznić bez przepisów prawnych. Pod tym przynajmniej względem uchwały O. Z. N. zawierają pozytywne zalecenia.

Nie zadowalające dla społeczeństwa katolickiego są uchwały w dziedzinie oświatowej. — Przywykliśmy już do znanych frazesów, mających na celu przymilanie się Kościołowi. Polskie społeczeństwo żąda wyraźnie i kategorycznie szkoły wyznaniowej i wykładania przez nauczycieli, nie budzących najmniejszych zastrzeżeń z katolickiego punktu widzenia. W szczególności chodzi nam o

odgrodzenie dzieci chrześcijańskich od żydowskich,

oraz o zabezpieczenie ich przed wpływami nauczycieli o odmiennej etyce. A przecież nawet „Gazeta Polska", przyznaje, że z odrębności etyki żydowskiej, nie robiącej różnicy pomiędzy „gojem" a „trefnym" zwierzęciem, „wypływają konsekwencje znacznej wagi, ciążące zarówno nad współżyciem mniejszości żydowskiej z innymi narodami, jak i nad stosunkiem tej mniejszości do państwa, jego interesów i jego praw". Brak zupełnie głębszego podejścia do istoty rzeczy w uchwałach O. Z. N., przesadny nacisk kładących na — rozgraniczenie „ławkowe" studentów Polaków i żydów (bojkotowane zresztą bezkarne przez tych ostatnich).

Uchwały Rady Naczelnej w niczym nie wpłyną na zmianę poglądów wobec tej grupy ani wśród ugrupowań opozycyjnych, ani wśród „odprysków" reżimowych, które ostatnio zerwały z O. Z. N. z powodu jego opanowania przez t. zw. „naprawiaczy". Uchwały te okazały się zresztą, po największym ciosie, jaki idei O. Z. N. zadał jego naczelny publicysta, p. Miedziński, drukując na łamach organu O. Z. N. „Gazety Polskiej" artykuł p. t. „niesprawdzone proroctwa". Artykuł ten przez całą opinię publiczną został zrozumiany jako zdecydowana zapowiedź nie wypuszczenia monopolu rządzenia Polską przez obecną grupę reżimową, a zatem jako przekreślenie samych założeń akcji Zjednoczenia Nar. w ogóle i katowickiej mowy wicepremiera Kwiatkowskiego w szczególe.

Henlein odrzucił propozycje czeskie

Praga, 27. V. (PAT). Jak utrzymują na przedwczorajszej Radzie Ministrów uchwalono tekst propozycyj czeskich, które przekazano niezwłocznie Henleinowi. Henlein miał je odrzucić i wczoraj wystawić na piśmie swe kontrpropozycje.

* * *

W kołach politycznych twierdzą na temat obecnego stanu rokowań Henleina z rządem czeskim, że Henlein wysunął żądanie, aby rokowania prowadził cały komitet polityczny ministrów a nie sam premier. Chodzi mu prawdopodobnie o to, aby to co uzyska, miało aprobatę przedstawicieli wszystkich stronnictw. Członkowie komitetu ministrów niechętnie odnoszą się do tego projektu, gdyż chcieliby uniknąć odpowiedzialności, obarczając nią wyłącznie premiera.

Ze strony Hodży prawdopodobnie z tych samych pobudek wysunięte zostało żądanie, aby rokowania prowadził osobiście Henlein, a nie jego zastępca.

Dalsze kroki Anglii

Londyn, 27. V. (PAT). Szef wydziału centralnej Europy w Foreign Office Strang, odleciał wczoraj rano do Berlina i Pragi. Do wyjazdu Stranga przywiązywane jest w kołach poinformowanych duże znaczenie. W kołach oficjalnych zapewniają, że jedynym zadaniem Stranga jest nawiązanie bezpośredniego kontaktu z ambasadorem Hendersonem w Berlinie. Należy przypuszczać jednak, że Strang konferować będzie również z kompetentnymi czynnikami rządowymi. Możliwe jest również, że Strang w towarzystwie attache wojskowego poselstwa brytyjskiego w Pradze uda się na obszar sudecki, celem przekonania się na miejscu o sytuacji i zreferowania swych wrażeń w Londynie, dokąd powrócić ma w przyszłą środę przed następnym posiedzeniem gabinetu.

Sprawa wysłania grupy obserwatorów brytyjskich na obszar zamieszkały przez Niemców sudeckich jest w dalszym ciągu aktualna, a między zainteresowanymi rządami toczą się w tej kwestii rokowania.

Gabinet brytyjski rozważał w środę tę sprawę i na ogół wśród członków gabinetu nie było dużo chęci, aby pomysł ten zrealizować.

Rząd niemiecki przychylnie odnosi się do tej propozycji, która pochodzi właściwie ze źródeł niemieckich. Po raz pierwszy pomysł wysłania takiej komisji poruszony był przez dyplomatycznego sprawozdawcę „Voelkischer Beobachter".

Poważne prowokacje niemieckie

Praga 27. V. (PAT). Czeska Agencja Telegraficzna donosi, że w czasie od 20 do 25 maja wydarzyły się liczne wypadki przelatywania samolotów niemieckich przez granicę czechosłowacką. — W ciągu 5 dni władze czeskie zanotowały 17 niemieckich samolotów wojskowych, które latały nad terytorium czeskim i 16 samolotów lecących nad granicą czesko-niemiecką. M. in. 25 bm. zauważono niemiecki samolot wojskowy nad Pilznem t. j. 80 km. od granicy czesko-niemieckiej.

W związku z tym ostatni numer dziennika ustaw ogłasza długi spis stref nad którymi zakazany jest przelot samolotów.

Praga 27. V. (PAT). Urzędowo komunikują: minister obrony narodowej Machnik dokonał w tych dniach objazdu i inspekcji kilku okręgów i garnizonów.

Praga uzna gen. Franco?

Praga, 27. V. (PAT). Rada Ministrów postanowiła wysłać do rządu gen. Franco przedstawiciela handlowego. Jak podkreśla prasa będzie to przedstawicielstwo nieoficjalne i nie oznacza uznania rządu gen. Franco.

Mjr. Makowski lądował w Rio de Janeiro

Rio de Janeiro 27. VI. (PAT). Wczoraj o godzinie 16 min. 10 major Makowski wylądował w Rio de Janeiro, gdzie pozostanie dzień lub dwa dla przeglądu maszyny.

Sensacyjny wywiad sudeckiego „führera

Henlein grozi

Londyn, 27. V. (PAT). Znany sprawozdawca „Daily Mail“ Ward Price, który bawi obecnie w Czechosłowacji, uzyskał wywiad z Henleinem, który oświadczył m. in.:

„Najpóźniej do jesieni musi być znalezione rozwiązanie dla kwestii sudeckiej w Czechosłowacji. Fermenty polityczne, rozwijające się w Czechosłowacji zatruwają całą sytuację Środkowej Europy. Gdyby ten stan fermentu miał trwać dalej, to niedługo doprowadziłby on do wojny.

Podejmuję największy wysiłek, aby drogą bezpośrednich rokowań z rządem czeskim doprowadzić do porozumienia. Byłoby dziś jeszcze przedwczesnym oświadczyć, że mam dużo nadziei na powodzenie rozmów, jakie rozpoczęły się między mną i premierem czeskim. Zdecydowany jestem uczynić wszystko, aby nigdy nie zasłużyć na zarzut, że nie dołożyłem najlepszych starań.

Proponuję Czechom lojalne współdziałanie **ludności niemieckiej**

w tym sztucznie zbudowanym państwie

na podstawie autonomii lokalnej na tych obszarach, gdzie większość ludności jest rasy niemieckiej. O ile to zostanie przyznane,

obecne granice narodowe Czechosłowacji pozostaną niezmienione

i rząd centralny posiadać będzie władzę nad tymi wszystkimi sprawami, jakie obchodzą całe społeczeństwo jako wspólnotę.

Propozycja moja polega na tym, aby lokalna autonomia niemiecka osiągnięta została głównie przez przywrócenie gminom i okręgom ich uprawnienia, które stopniowo zostały im zabrane. Dotyczy to oświaty, świadczeń publicznych, policji i wszystkich spraw o znaczeniu lokalnym, podczas gdy sprawy zagraniczne i także kwestie, które dotyczą całej republiki w dalszym ciągu decydowane byłyby w Pradze. Rząd centralny posiadałby departamenty reprezentujące rozmaite mniejszości narodowe w Czechosłowacji, aby tym mniejszościom w ramach ich urzędów centralnych umożliwić doglądanie swych własnych interesów. Przyjmując tego rodzaju rozwiązanie, rząd czeski zapewniłby sobie pozostanie Niemców sudeckich, jako obywateli w obrębie republiki czechosłowackiej.

O ileby to rozwiązanie zostało odrzucone, zmuszeni będziemy nalegać na inne, a wówczas

nalegać będziemy na odbycie plebiscytu pod obcą kontrolą

dla zapewnienia wolnego głosowania. Pytanie, jakie byłoby wówczas Niemcom sudeckim postawione brzmiałoby następująco: „Czy pragniesz być obywatelem Czechosłowacji, czy też Niemiec?“ Rezultatem byłoby 98 proc. głosów na rzecz połączenia się z Niemcami.

Trzecim rozwiązaniem zagadnienia, jeszcze prostszym, byłoby, że o ile represje czeskie wobec Niemców sudeckich będą trwały, reakcja ich i świadomość ich prześladowania narodowego może pewnego dnia zmusić rząd niemiecki do bezpośredniej akcji, która by Niemców sudeckich przyłączyła do granic Rzeszy.

Rząd czeski stale się zwraca do mnie, abym zachował umiarkowanie. Utrzymałem Niemców sudeckich w spokoju w czasie przeprowadzania Anschlussu, utrzymałem ich w spokoju w toku obecnych wyborów municypalnych, a nawet utrzymałem ich w spokoju pod nadzorem prowokacji, której wynikiem był wczorajszy pogrzeb. **Ale nie mogę ograniczyć się do tego, aby moim zwolennikom narzucać tylko dyscyplinę. Czesi muszą zrozumieć konieczność poczynienia szerokich koncesji.**

Oświadczyłem premierowi Hodży, że nie mogę się zgodzić na żadne rozwiązanie powierzchowne. Domagamy się radykalnej i głęboko sięgającej rewizji całej konstytucji czechosłowackiej i nie zadowolimy się żadnymi projektami na papierze, dopóki nie okażą się one skuteczne w przeprowadzeniu“.

* * *

Praga, 27. V. (PAT). W związku z ogłoszonym przez „Daily Mail“ wywiadem z Henleinem, partia Niemców sudeckich ogłosiła oświadczenie, w którym m. in. powiedziano, że „oddanie rozmowy w „Daily Mail“ nie stanowi żadnego wywiadu, lecz swobodne nieautoryzowane podanie rozmowy. Przedstawienie jej przez Ward Price oddaje tylko wrażenia, jakie, zdaje się, odniósł korespondent angielski z rozmowy z przywódcą Niemców sudeckich. Odnośnie rzekomo wyłuszczonych przez Henleina trzech możliwości rozwiązania sprawy, wrażenia te określane są przez stronę niemiecko-sudecką jako mylne“.

Berlin, 27. V. (PAT). Wywiad Henleina z Ward Pricem opublikowany został przez Niemieckie Biuro Informacyjne. **Kompetentne koła niemieckie przywiązują do wywiadu Henleina dużą uwagę, stwierdzając, że Henlein jest rzeczywiście upoważnionym wykładnikiem dążeń i opinii Niemców sudeckich i do słów jego należy przywiązywać największe znaczenie.**

Konsolidacja Niemców w Czechosłowacji

Praga, 27. V. (PAT). Socjal-demokratyczny związek zawodowy pracowników pocztowych w Libercu (Reichenberg) zgłosił swój akces do partii Henleina.

Walne zebranie Związku niemieckich profesorów szkół wyższych w Czechosłowacji uchwaliło, by niemieccy profesorowie, docenci i asystenci wstępowali do sudecko-niemieckiej organizacji nauczycielskiej.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego

Procesja eucharystyczna na Dunaju

Budapeszt, 26 maja.

Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego odbył się przy masowym udziale ludności wiejskiej, która przybyła z różnych okolic kraju. W rannych godzinach na Placu Bohaterów przy ołtarzu kongresowym odbyła się *Msza św. dla młodzieży, która następnie w liczbie około 65.000 osób przystąpiła do Stołu Pańskiego.* Dziesiątki tysięcy młodzieży zaległo plac i trybuny, śpiewając pieśni i odmawiając wspólne modlitwy. Mszę św. celebrował arcybiskup Paryża kardynał Verdier.

O godz. 11 w bazylice św. Stefana odbyło się zebranie Eucharystyczne dla duchowieństwa, w którym wzięli udział wszyscy kardynałowie, biskupi i księża.

O godz. 4. po południu z udziałem kardynała Legata Papieskiego odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Kongresu. Po zagajeniu przez przewodniczącego ks. biskupa Heylena prof. Tóth wygłosił referat n. t. *„Eucharystia jako związek miłości z Bogiem“.* Po referacie nastąpiły krótkie przemówienia przedstawicieli poszczególnych państw, biorących udział w Kongresie. W dniu dzisiejszym *przemawiali przedstawiciele 13 narodów.*

Kulminacyjnym punktem uroczystości kongresowych w dniu Wniebowstąpienia była w godzinach wieczornych procesja eucharystyczna na Dunaju. *Całe wybrzeże miasta, gmachy i mosty, były z wielkim przepychem i okazałością iluminowane. Miliony jarzących się lamp tworzyły wspaniałą symfonię, której symbolem był Kielich spowity w światłach a nad nim Hostia.* Po nabożeństwie wieczornym

procesja z N. Sakramentem wyruszyła z bazyliki św. Stefana do przystani na Dunaju,

gdzie zajęła miejsce na statkach. Na czele procesji posuwał się statek, na którym widniał wielki krzyż gorejący a po bokach świece. Na następnych statkach znajdowało się duchowieństwo świeckie i zakonne, po tym NSakrament w otoczeniu kardynałów i biskupów, a na dalszych statkach władze państwowe, goście zagraniczni, przedstawiciele poszczególnych zawodów i warstw społecznych. Setki tysięcy ludzi asystowało tej procesji po obu brzegach Dunaju. Z ustawionych megafonów radia intonowano śpiewy i modlitwy, które następnie podejmował cały lud zebrany przy akompaniamencie orkiestr. Procesja udała się w górę Dunaju i po okrążeniu wyspy św. Małgorzaty zawróciła w kierunku bazyliki. Przed wylądowaniem wystrzał armatni zwiastował chwilę, w której kardynał legat udzielił błogosławieństwa Eucharystycznego. Następnie procesja, pieszo już, udała się do bazyliki. Niebywały widok procesji wieczornej na Dunaju, śpiewy i nastrój pobożny wywarły niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych.

Na uroczystości kongresowe przybyło z Polski około 2000 uczestników z ks. kardynałem Kakowskim i ks. kardynałem Hlondem na czele. Ze strony episkopatu polskiego biorą udział: *Książę-metropolita A. Sapieha, arcybiskup R. Jałbrzykowski, księża biskupi Łukomski, Okoniewski, Adamski, Radoński, Lisowski, Tomaka, Sonik, Basiak, Niemira i Buczko.*

We czwartek odbyło się w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, odprawione przez JEm. ks. kardynała Prymasa. Kazanie wygłosił jenerał Paulinów O. Pius Przeździecki. Wieczorem grupa polska wzięła udział w procesji na Dunaju.

We czwartek odbyło się zebranie rady Międzynarodowego Związku Dziennikarzy Katolickich. *Postanowiono trzeci z rzędu międzynarodowy kongres dziennikarzy katolickich zwołać do Polski na jesień 1939 r.* Wśród spraw bieżących obradowano również nad ciężkim położeniem dziennikarzy katolickich w Trzeciej Rzeszy. Wielu z nich od lat przebywa w więzieniu lub obozach koncentracyjnych. Austriaccy dziennikarze katoliccy podzielili dolę swych współbraci w Niemczech. W sprawie pomocy dla prześladowanych i uwięzionych powzięto pewne uchwały.

E. L.

Polscy demokraci zakasowali bolszewików

Warszawa, 27. V. Sekcja młodych Klubu Demokratycznego wydała onegdaj na Wolnej Wszechnicy w Warszawie ulotkę, która doskonale ilustruje oblicze owej „demokratycznej“ młodzieży. — Powodem wydania ulotki było zawieszenie przez młodzież narodową krzyża w jednej ze sal Wolnej Wszechnicy. W odezwie czytamy: **„Paniczyki z Z. M. P. i różnych oenerów przy pomocy łomów i kastetów usiłowali narzucić demokratycznej wszechnicy reakcyjne obyczaje wstecznictwa i kołtuństwa narodowców. Ale bezczelne i prowokatorskie, obrażające postępowo myślącego akademika, zawieszenia krzyża w jednej z audytoriów wszechnicy, akcja ta chrześcijańskich wywrotowców spotkała się ze zdecydowaną postawą większości wszechniczan, która w konsekwencji przyczyniła się do zlikwidowania krzyża i zdemaskowania sprawców ohydnego zabobonu i kołtunerii.** Nadszedł czas próby, zwycięskiej walki idei demokratycznej z ciemnotą i zacofaniem. Wolna wszechnica polska musi być źródłem postępu i demokracji, oraz bazą wpływów ludowo-robotniczych“.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. V. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 292.75, Berlin sprzedaż 213.01, kupno 212.01, Bruksela 89.45, Gdańsk 100.00, Londyn 26.24, Medjolan sprzedaż 28.02, kupno 27.88, Nowy Jork 5.30⅛, Paryż 14.68, Praga 18.45, Sztokholm 135.5, Zurych 120.95, marka niemiecka srebrna sprzedaż 105.00, kupno 99.00, 3% pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 79.50, drugiej emisji 81.00, dolarówka 41.00, 4% pożyczka konsolidacyjna 67.75, 4½% wewnętrzna państwowa 64.75, 5% konwersyjna 70.00.

Akcje: Bank Handlowy 50.00, Bank Polski 119.50, Ostrowiec 54.75, Starachowice 36.75.

——ooo——

Z czym ludowcy poszli do Prezydenta R. P.?

Warszawa, 27. V. (Telef.). W związku z audiencją ludowców Madejczyka i Wójcika u P. Prezydenta Rzplitej, pisze „Kurier Polski": **„Audiencja spalska poprzedzona została, jak słychać, specjalnym pismem, wystosowanym przez p. Wójcika do P. Prezydenta. W piśmie tym przedstawione zostały nastroje panujące wśród chłopów, następstwa spowodowane przez represje pozastrajkowe na wsi oraz wyszczególnione postulaty, których nieodwlekana i szybka realizacja mogłaby wpłynąć na uspokojenie chłopów i usunięcie rosnącego na wsi podniecenia. Posłuchanie spalskie posłużyło do rozwinięcia i uzasadnienia dezyderatów politycznych, zawartych w piśmie p. Wójcika.** Nie ulega wątpliwości, że audiencja spalska przyniosła P. Prezydentowi bezpośrednie informacje o rzeczywistej sytuacji, jaka panuje w ogóle na wsi polskiej, a zwłaszcza w województwie krakowskim, które należy do najbardziej fermentujących politycznie i społecznie. Jest to wszakże jedno z przeludnionych województw o największym rozdrobnieniu małej własności rolnej".

„Nastroje panujące w ziemi krakowskiej skłoniły władze administracyjne do wydania szczególnych zarządzeń „prewencyjnych" na wiosnę r. b. Jak wiadomo, defilujące w ostatnich tygodniach przez gminy i powiaty samochody „zielonej" policji miały być przestrogą dla ludności. **W żywotnym interesie narodu i państwa należałoby oczekiwać, aby takie posłuchania, jak ostatnie w Spale, nie pozostawały bez następstw zmierzających do rzeczywistej pacyfikacji i wyklarowania sytuacji wewnętrznej w naszym kraju".**

Czy Witos powróci?

Warszawa, 27. V. (Tel. wł.). Przyjęcie delegacji Stron. Ludowego (pp. Madejczyka i Wójcika) przez P. Prezydenta, wywołało wielkie wrażenie na opinię polityczną. Delegacja bowiem Str. Lud. przedstawiła P. Prezydentowi nie tylko sprawę amnestii dla skazanych za udział w zajściach krzeczowickich, ale także sprawę amnestii dla innych. P. Prezydent miał oświadczyć, że — emigranci polityczni (więc i Witos) nie mogą liczyć na amnestię, ale

gdyby Witos wrócił dobrowolnie do kraju i poddał się wymaganiom prawa, sprawa byłaby w paru dniach pozytywnie załatwiona.

Nie ręcząc za dokładność tej informacji, podajemy ją ze względu na ważność sprawy.

W związku z audiencją ludowców Madejczyka i Wójcika w Spale, oraz oświadczeniem P. Prezydenta Rzplitej w sprawie Witosa, w tutejszych kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że nie jest wykluczone, iż Witos z tego oświadczenia skorzysta. Na temat tej audiencji Agencja Agrarna pisze, że trwała ona około 3 godzin. Obaj przyjęci na audiencji działacze wystąpili z własnej inicjatywy oraz we własnym imieniu, przedstawiając P. Prezydentowi obecnie położenie wsi ze szczególnym uwzględnieniem panujących nastrojów wśród chłopów oraz podając szereg faktów, które zaszły i zachodzą na wsi. Obaj ludowcy należą do czynnych członków Stronnictwa Ludowego, w których uważni są za całkowicie lojalnych działaczy.

Zgon prof. U. J. ś. p. dra Spirydionia Wukadinowicza

Uniwersytet Jagielloński poniósł znowu ciężką stratę. Zaledwie kilka dni upłynęło od śmierci prof. dra Rubczyńskiego, obecnie znów z grona profesorów krakowskiej Wszechnicy ubył światowej sławy uczony, prof. dr **Spirydion Wukadinowić**, emerytowany profesor germanistyki.

Ś. p. prof. Wukadinowić zmarł nagle w taksówce, którą wracał we czwartek do domu po kilkudniowym pobycie w Pradze. Kiedy szofer zajechał przed dom przy ul. Asnyka 3, zauważył, że prof. Wukadinowić zasłabł. Szofer zadzwonił na dozorczynię po czym wezwano lekarza dra Pileckiego, który stwierdził zgon na porażenie serca.

Zwłoki ś. p. prof. Wukadinowicza przewieziono do domu przedpogrzebowego na cmentarzu Rakowickim. Pogrzeb ś. p. prof. Wukadinowicza odbędzie się w Opawie.

Ś. p. prof. Wukadinowić był z pochodzenia Jugosłowianinem. **Położył duże zasługi na stanowisku profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest autorem szeregu cennych dzieł naukowych, pisał również dramaty i utwory poetyckie.**

Projekt wycofania ochotników z Hiszpanii przyjęty

Londyn, 27. V. (PAT). Po dwóch posiedzeniach podkomitet nieinterwencji przyjął projekt dotyczący wycofania ochotników z Hiszpanii, przywrócenia kontroli lądowej i wzmocnienia systemu obserwacji na morzu. Projekt ten, który jest wynikiem kilkutygodniowych narad pomiędzy rządem brytyjskim a głównymi delegacjami zainteresowanymi, przyjęty został jednomyślnie z wyjątkiem głosu przedstawiciela Związku Sowieckiego. Nowy projekt przewiduje w głównych zarysach: 1) wycofanie ochotników, według 4-ch następujących kategoryj: armia lądowa, flota, siły powietrzne i agenci cywilni. 2) przyznanie prawa stron walczących, 3) przywrócenie kontroli lądowej na granicy francusko-hiszpańskiej i hiszpańsko-portugalskiej.

Biorąc pod uwagę sabotaż, uprawiany przez Sowiety, trudno się oprzeć wrażeniu, że rząd Barcelony, idący ręka w rękę z Moskwą, również będzie propozycje te sabotował. Zaakceptowanie przez Włochy i Niemcy projektu angielskiego zostało przyjęte w Paryżu jako zapowiedź, że podjęcie na nowo rozmów między Rzymem i Paryżem stanie się w najbliższym czasie możliwe.

Krwawe walki pod Tremp i Balaguer

Salamanka, 27. V. (PAT). **Powstańcza kwatera główna komunikuje, że nieprzyjaciel zgromadziwszy wielką ilość artylerii i czołgów, podejmował kilkakrotnie ataki na odcinku Ballaguer i Tremp. Wszystkie te natarcia zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel poniósł bardzo duże straty. Komunikat zaznacza, że od chwili rozpoczęcia ofensywy w Katalonii, wojska rządowe straciły ponad 25.000 żołnierzy. Na froncie Castellon wojska powstańcze zdobyły szereg ważnych stanowisk nieprzyjacielskich. Na froncie Teruelu zdobyliśmy Serro Gordo, Cerro dela Cruz, Formiche Alto, Fuenta del Corito oraz szereg innych wysuniętych placówek.**

Burgos, 27. V. (PAT). Oddziały kastylskie posunęły się naprzód o 5 klm, zajmując szereg ważnych stanowisk nieprzyjacielskich w Sierra dela Cruz, znajdujących się na zachód od wsi Formiche, która również została zdobyta.

Stany Zjed. nie odmówią pomocy gen. Cedillo?

Waszyngton, 27. V. (PAT). **W amerykańskich kołach dyplomatycznych wyrażane jest przekonanie, że zarządzenia wydane przez prez. Cardenasa i operacje w stanie San Luis nie dają dostatecznych podstaw St. Zjednoczonym do uznania faktu wybuchu powstania w Meksyku, a co za tym idzie, do wydania zakazu wywozu broni i amunicji dla zbuntowanego generała. W myśl postanowień układu panamerykańskiego, rząd St. Zjednoczonych nie może odmówić gen. Cedillo wydania zezwoleń na wywóz broni ze St. Zjednoczonych, nie stwierdzając jednocześnie, że w Meksyku trwa wojna domowa.**

Meksyk, 27. V. (PAT). Ministerstwo Obrony Narodowej podaje, że działania wojskowe, skierowane przeciwko cedillistom, weszły w fazę aktywną. Lotnictwo rządowe usiłuje zniszczyć nieprzyjacielskie bazy lotnicze. Jak się zdaje, najostrzejsza bitwa toczyła się w dniu onegdajszym i wczoraj rano pod miejscowością Villela, gdzie cedilliści stawiali opór.

San Antonio, 27. V. (PAT). **Według informacyj pochodzących z Texasu, gen. Cedillo zamierza kontynuować swą walkę, stosując taktykę partyzancką.** Te same źródła stwierdzają, że gen. Rodriguez nie przyłączy się do akcji gen. Cedillo. Władze rządowe specjalnie obawiają się wysadzenia przez powstańców rurociągu naftowego idącego z Tampico do Monterrey. Zwolenników gen. Cedillo obliczają na 5 tys. ludzi i 4 samoloty. Powstańcy uzbrojeni są jedynie w karabiny, nie mają natomiast wcale artylerii.

L. H. Morstin laureatem Krakowa

Kraków, 27. V. Dnia 27 maja b. r. na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem prezydenta dra Kaplickiego odbyło się posiedzenie Sądu Konkursowego Nagrody Literackiej Miasta Krakowa. Laureatem Krakowa na rok bieżący został Ludwik Hieronim Morstin.

Hallerczycy w obronie gen. Hallera

Warszawa, 27. V. (Tel.). Polska Agencja Agrarna donosi, że Zarząd Gł. Zw. Hallerczyków ogłosił komunikat, zawierający ostry atak na władze Stronnictwa Narodowego z powodu napaści „Polski Narodowej" organu Zarz. Okr. Stron. Narodowego w Poznaniu na gen. Hallera oraz Ignacego Paderewskiego. Zw. Hallerczyków podnosi m. in., że atak „Polski Narodowej" dowodzi, że jego autorzy zdradzają kompletną ignorancję co do najnowszych dziejów Polski. Od tego czy Stron. Narodowe ukarze winnych ataku na gen. Hallera i I. Paderewskiego Związek Hallerczyków uzależnia dalszy swój stosunek do Stron. Narodowego.

Epilog ONR-owskich napadów

Warszawa, 27. V. (Tel.). W Sądzie Okr. toczyła się dziś rozprawa związana z starciami, które zachodziły między różnymi odłamami Obozu Narodowo-Radykalnego w jesieni ubiegłego roku. W dniu 3. października do taksówki przy ul. Górnośląskiej wsiadło dwu ludzi, którzy kazali się zawieźć na ul. Chmielną przed dom pod liczbą 48. Pasażerowie zatrzymali taksówkę, lecz nie wysiedli i kazali trzymać motor w ruchu. W pewnym momencie nadeszło dwu mężczyzn. Jeden z pasażerów taksówki wyjął rewolwer i strzelił do przechodzącego, po czym zmusił szofera do szybkiej ucieczki. Postrzelonym okazał się Adam Koszacki, posądzony o udział w napadzie na Wojciecha Wasiutyńskiego. Strzał miał być zemstą za napad na Wasiutyńskiego. Policja prowadząc dochodzenia doszła do przekonania, że sprawcami postrzelenia Koszackiego byli członkowie „Falangi" Ryszard Romanowski i Kaz. Dunajski. Szofer taksówki rozpoznał w Romanowskim osobnika, który strzelał. Na dzisiejszej rozprawie Romanowski nie przyznał się do winy. *Rozprawa zakończyła się wyrokiem uniewinniającym skutkiem braku dowodów winy.* Dunajski na rozprawę nie stawił się.

Czesi zapraszają Polaków na kongresy

Warszawa, 27. V. (Telef.). W ostatnich dniach oficjalne organizacje czeskie wystosowały szereg zaproszeń do Polski o wzięcie udziału w międzynarodowych kongresach, które mają się odbyć latem br. w Czechosłowacji. M. in. zaproszenie dotyczy udziału w kongresie Penclubów, mającym się zebrać w Pradze w dniu 27 czerwca. Dotąd nie wiadomo, czy polskie organizacje literackie wezmą udział w tym kongresie. Poza tym Polskę zaproszono na międzynarodowy kongres statystyczny, który ma się odbyć w Pradze 15 sierpnia.

KPT. BURZYŃSKI JEDZIE DO N. JORKU.

Warszawa, 27. V. W dniu jutrzejszym kpt. Burzyński wyrusza na statku „Batory" z Gdyni do Nowego Jorku. Celem podróży jest zakup odpowiednich przyrządów nawigacyjnych dla polskiego balonu stratosferycznego. Jednocześnie polski lotnik nawiąże kontakt osobisty z lotnikami amerykańskimi, którzy w roku 1935 brali udział w amerykańskim locie balonowym do stratosfery. —

—oOo—

Dymisja japońskiego ministra wojny

Tokio, 27. V. (PAT). Gen. Hajime Sugiyama, minister wojny podał się do dymisji. Następcą jego będzie mianowany gen. Seishiro Itagaki, odwołany z frontu chińskiego. Wiceminister Umezu ustępuje również.

10-letni włóczęga zadecydował o poważnym kroku dyplomatycznym

Nowy Jork, 27. V. (PAT). Stany Zjedn. nie uznały, jak wiadomo, podboju Abisynii przez Włochy, a nawet sekretarz stanu Hull dość stanowczo wypowiedział się ostatnio przeciwko uznaniu. *Mimo to pośrednio rząd Stanów musiał uznać stan faktyczny i to z bardzo błahego stosunkowo powodu.* Oto przed 18 laty przedostał się do Ameryki nielegalnie via Antylle 10-letni Abisyńczyk Mohamed di Koresa. Przez cały ten przeciąg czasu potrafił się ukryć przed okiem władz federalnych mimo to, że był przestępcą i wielkrotnie odsiadywał kary więzienne w różnych stanach. Wreszcie władze imigracyjne wpadły na jego ślad, a departament pracy wydał rozkaz deportowania złoczyńcy z powrotem do Abisynii. I oto, chociaż Waszyngton nie uznał włączenia tego kraju do imperium włoskiego, radzi nie radzi komisarze imigracyjni musieli zwrócić się do konsulatu włoskiego i Mohameda Koresę deportowano jako obywatela włoskiego do Abisynii na statku włoskim „Rex".

Wiadomości z kraju

43 osoby na ławie oskarżonych

Przed Sądem Okr. w Czortkowie rozpoczął się wielki proces karny. Oskarżeni, których jest 43, rekrutują się z różnych sfer, a to włościan (24 osób), zamieszkałych blisko granicy rumuńskiej, którzy trudnili się przemycaniem i transportem towarów z Rumunii do Polski oraz z kupców (19) osób), zamieszkałych przeważnie w Skale, Mielnicy i Uściu Bisk., którzy nabywali te towary i następnie je dalej pozbywali.

Wedle aktu oskarżenia, obejmującego 39 stron, od dłuższego już czasu placówka wywiadowcza KOP posiadała informacje, że na terenie pogranicza rumuńskiego, w powiatach borszczowskim i zaleszczyckim **rozwija się przemyt z Rumunii do Polski cynamonu, pieprzu, orzechów, rodzynków itp.** Prawdziwość ich potwierdzały obserwacje oraz fakt, że w sporadycznych wypadkach władze wykrywały przemyt. Na terenie tych powiatów powstały 3 grupy przemytników, a to jedna w Uściu Biskupim, z Józefem Petryczenko i tow. na czele, druga w Chudykowcach z osk. Wasylem Didyczem na czele, oraz trzecia w Horoszowej z osk. Iłaszem Monewiczem na czele. Przemytnicy ci przemycali z Rumunii do Polski cynamon, pieprz itd., i **odsprzedawali te towary kupcom: Majerowi Blutsteinowi i innych w Skale, oraz Kohosowi Hefterowi i innych w Mielnicy.** Oskarżonych broni 11 adwokatów.

Kierownik poczty defraudantem

W środę wieczorem rozesłano z Bydgoszczy listy gończe za zbiegłym kierownikiem pocztowym Bydgoszcz 5, **który w czasie swego krótkiego urzędowania zdołał przywłaszczyć sobie kilka tysięcy złotych.** Bliński pracował poprzednio jako kierownik poczty w Gdyni i został niedawno stamtąd przeniesiony na własną prośbę. Jak wykazały dochodzenia, Bliński zadłużył się w Gdyni i po prostu uciekł przed wierzycielami. Po przeniesieniu do Bydgoszczy, od pierwszego niemal dnia począł defraudować pieniądze, fałszując jednocześnie dowody kasowe. Przed paroma dniami do urzędu pocztowego Bydgoszcz 5 zgłosiła się interesantka z reklamacją. Dowiedziawszy się o tym Bliński, zbiegł.

—o—

Pod znakiem swastyki

„Popolo d' Italia“ pisał...

W „Głosie Narodu“ z 14. V. podaliśmy za „la Croix“ z 11. V. wiadomość o niesłychanie obelżywym wypadzie „Popolo d'Italia“ przeciw Papieżowi z powodu jego słów o swastyce hitlerowskiej. „Popolo d' Italia“ pisał m. in. że — mówić o „Krzyżu Chrystusa“, to tyle co faworyzować masonów i bolszewików. Nazajutrz oficjalna „Agencja Stefaniego“ zapewniła, że „Popolo d' Italia“ takiego artykułu nie napisał i wyraziła „oburzenie“, że prasa zagraniczna ten artykuł cytowała. Zapytaliśmy wówczas, czy „la Croix“ nie uległa mistyfikacji (por. „Gł. Nar.“ z 15 maja)?

Dziś możemy na to pytanie odpowiedzieć... „la Croix“ nie uległa mistyfikacji. Artykuł, o którym mowa, pojawił się w „Popolo d' Italia“ w numerze 128. z 8 maja br. Do tego dodajmy dwie uwagi: — 1) Popolo d' Italia“ jest osobistym organem Mussoliniego; 2) oficjalna agencja Stefaniego zaprzeczyła, by się taki artykuł ukazał.

Rozbijanie polskości na kresach

Ze Skałatu piszą nam:

W dniu 12 kwietnia 1938 odbyło się Walne Zebranie Pow. Komitetu Porozumiewawczego Polskich Organizacyj Społecznych pow. skałackiego. (Ten „Komitet“, jak wiadomo, jest opanowany przez sanacyjne czynniki, — uw. „Gł. Nar.“) Na tym to zebraniu, na którym miano radzić nad umocnieniem polskości na tej kresowej ziemicy polskiej w bezprzykładny sposób zostali zaatakowani przez pewne jednostki Księża rzymsko-katol., Akcja Katolicka i osadnicy Polacy. W obronie zaatakowanych stanął ks. dziekan Jan Ferens, jednakowoż dalsza dyskusja potoczyła się w ten sposób, że obecnych na zebraniu kilku księży uczuło się obrażonymi i opuściło zebranie. Po opuszczeniu zebrania przez księży dał wyraz swojemu wielkiemu oburzeniu Dowódca K. O. P. **pułk. Pietrzyk podkreślając z naciskiem, że o ile „współpraca“ będzie prowadzona na tym poziomie, to zmuszony będzie wycofać się z Komitetu.**

Natomiast gospodarz powiatu, reprezentant władzy, p. starosta Rutkowski ani półsłówkiem nie zareagował na te napaści.

I dziwnie się składa. Zaatakowani zostali księża, Akcja Katolicka i osadnicy Polacy przez niby-Polaków w chwili, gdy z jednej strony komunizm z drugiej stron. „Undo“ całkiem niedwuznacznie objawiają swoje nienasycone apetyty.

Jest tu coś nie w porządku. Rzecz dzieje się w granicznym powiecie skałackim, dzieje się na Komitecie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych. Atakuje się Kościół i księży, dzięki którym mamy tu Polaków — Polskość — Polskę! Atakuje się osadników, tych ludzi którzy rzucając swoje pielesze na zachodzie kraju poszli, wprawdzie za chlem, ale poszli, na zagrożoną redutę ratować polskość i jeżeli dziś znajduje się jeszcze w skałackim pow. ok. 2 tys. Polaków przybyłych z zachodu i jeżeli trwają na tym szańcu ochronnym Rzeczypospolitej to trudno odmówić im idealizmu.

Toteż jest bardzo przykro, że pewnym czynnikom zależy na sianiu niezgody wśród Polaków i na utrudnianiu i tak ciężkiego bytowania elementu polskiego na kresach Południowo-Wschodnich, a już zupełnie niezrozumiałym jest stanowisko przedstawiciela władzy.

F. F. W.

Słowacy z Ameryki w Gdyni

W czwartek przybyli ze Stanów Zjedn. statkiem „Batory“ w liczbie 100 osób, Słowacy, którzy przywieźli z sobą oryginał tzw. umowy pitsburskiej. Gdynia zgotowała miłym gościom entuzjastyczne powitanie. W porcie głównym przybycia statku oczekiwały tłumy ze sztandarami i orkiestrami. Z Czechosłowacji przybyły dwie delegacje. Jedna rządowa, złożona z 16 członków Słowackiej Sekcji przy Radzie Narodowej Czechosłowackiej z posłami Lukaczem, Liszką, Protusem i Rybarykiem. Drugiej delegacji, złożonej z członków partii ks. Hlinki, przewodzili wiceprzewodniczący senatu ks. Buday i poseł Sidor.

Gdy statek przycumował, na pokład weszły delegacje. Powitanie odbyło się w salonie głównym statku. Przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich, dr Hletko, serdecznie podziękował za przyjęcie, następnie przemówił poseł czechosłowacki w Warszawie, minister dr Slavik, który **nazwał umowę pitsburską cennym dokumentem i wyraził nadzieję, że będzie ona nie przyczyną niezgody, ale podstawą porozumienia, współpracy i konsolidacji Słowaków z Czechami.** Po ministrze Slaviku zabrał głos ks. Buday, który silnie i kilkakrotnie akcentował, że Słowacy chcą być oparci o silną i wielką Polskę, która, ich zdaniem, ma do spełnienia wielką misję dziejową na chwałę wszystkich narodów słowiańskich. Wreszcie powitał gości mjr Ruszczyc, jako przewodniczący gdyńskiego komitetu przyjęcia.

W godzinach południowych goście słowaccy byli podejmowani obiadem wydanym przez Towarzystwo Przyjaciół Słowacji.

Przewodniczący delegacji Słowaków amerykańskich dr P. Hletko, w wywiadzie udzielonym korespondentowi „I. K. C.“ oświadczył, że „Słowacy są za nierozdzielnością republiki czechosłowackiej, ale zarazem uznają samodzielność narodu słowackiego i jego praw autonomicznych, jak to było narodowi słowackiemu zaręczone w umowie pitsburskiej“.

Na drugi dzień goście wyjechali z Gdyni do Warszawy. W godzinach rannych Słowacy wysłuchali Mszy św. w kościele Matki Boskiej Częstochowskej, a następnie udali się do Belwederu. W południe odbyła się akademia na ratuszu, urządzona przez miasto. Prezydent miasta wydał na cześć gości śniadanie, po którym goście odjechali do kraju.

—oOo—

Radio

RESTAURACJE I KAWIARNIE NIE MOGĄ OTWIERAĆ GŁOŚNIKÓW W CZASIE RELIGIJNYCH TRANSMISYJ RADIOWYCH. Starosta grodzki prasko-warszawski, odbywając ostatnio inspekcję terenu powierzonego sobie starostwa, stwierdził, iż niektóre przedsiębiorstwa, jak restauracje, kawiarnie itp. nie licząc się z taktem i przyzwoitością, pozostawiały głośniki otwarte podczas transmitowania przez radio nabożeństwa z Ostrej Bramy w ub. sobotę i Mszy św. w niedzielę. W związku z tym starosta wydał zarządzenie, zakazujące stanowczo przyjmowania na głośnik w tego rodzaju przedsiębiorstwach transmisyj radiowych z nabożeństw i podobnych uroczystości religijnych, ostrzegając, iż w razie przekroczenia tego zarządzenia przedsiębiorstwa będą zamykane a właściciele ich pociągani do odpowiedzialności karnej. W czasie tej samej inspekcji jeden z właścicieli mieszkań prywatnych został doraźnie ukarany trzydniowym bezwzględnym aresztem za przyjmowanie na głośnik transmisji nabożeństwa z Ostrej Bramy podczas odbywającej się w mieszkaniu tym zabawy.

SAMOCHODY I MOTOCYKLE DLA ABONENTÓW RADIOWYCH. P. Radio zbliża się szybkimi krokami do liczby miliona zarejestrowanych abonentów. Ten istotnie wielki etap we wzroście liczby stałych słuchaczy, P. Radio chce uświetnić wyjątkowo cennymi i praktycznymi darami i upominkami. Tym razem szczęśliwemu „jubilatowi“, a więc nowemu abonentowi, którego zgłoszenie w podliczeniu ogólnym zapisane zostanie pod liczbą 1.000.000 — ofiarowanym będzie samochód. Niewątpliwie będzie to dar zarówno wielce cenny, jak praktyczny. — Oprócz tego, jak to się już przyjęło zwyczajowo, szereg innych nowych abonentów, rejestrujących się w ciągu lata roku bieżącego, a według numeracji kolejnej, stanowiących najbliższe „sąsiedztwo“ — pierwszego „milionera“ — otrzyma w darze motocykle lub inne wartościowe upominki. — Zatem z chwilą ogłoszenia akcji pod hasłem „W drodze do mililona“ abonentów, każdy noworejestrujący się w ciągu lata roku bieżącego abonent radiowy. jeżeli zawiadomi kartą pocztową P. Radio o nabyciu swego pierwszego odbiornika radiowego, może otrzymać jeden z cennych upominków, jako jeden z ogólnej liczby premiowanych nowych abonentów.

SZWAJCARSKI SKRZYPEK PRZED MIKROFONEM. W poniedziałek dnia 30 maja o godz. 22.20 usłyszą radiosłuchacze skrzypka szwajcarskiego, znanego już z poprzednich występów przed mikrofonem Roberta Soetensa. Zagraniczny gość wykona tym razem utwory francuskich mistrzów dwóch różnych epok: Leclair'a — staroklasyczną sonatę, Debussyego impresjonistyczną sonatę oraz Milhauda utwór modernistyczny.

„PO STAROPOLSKU“ BAWIĄ SIĘ RADIOSŁUCHACZE. W poniedziałek, dnia 30 maja obok pogodnych audycyj rozrywkowych nadaje P. Radio o godz. 19.30 przeszło godzinny koncert w wykonaniu Małej Orkiestry i Chóru P. Radia oraz solistów: J. Godlewskiej, T. Łuczaja i J. Strachockiego. — **W przerwie koncertu nadana zostanie audycja słowna** — tym razem anegdota szlachecka p. t. „Przygoda we dworze“.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 29 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 7.15 Sygnał czasu i pieśń poranna 7.20 Koncert orkiestry; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; 9.00 Transmisja z Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Przegląd kulturalny; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert południowy; 13.00 „Książki mojego dzieciństwa“ — szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Goście mile widziani“; 17.00 Utwory muzyczne; 17.30 Transmisja z życia; 18.00 „Powitanie lata“ — korowód z pieśnią i muzyką po ulicach Poznania; W przerwie, około godziny 18.55 Chwila Biura Studiów; 20.00 Program na jutro; 20.05 Muzyka z płyt; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Ta joj“ — wesoła audycja ze Lwowa; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni Polskiego Radia 22.00 „Letni wieczór w Warszawie“ — audycja muzyczna; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.05 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 — Pogadanka rolnicza n. t.: „Budownictwo wiejskie“; 8.45 Pieśni majowe; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 „Kultura i sztuka“; 20.00 Odczytanie programu na dzień następny; 20.05 Koncert chorów; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów, godz. 8.35 „Lwów pozdrawiaj“; 8.40 „Przygotujmy się do sianokosów“ — pogadanka; 8.50 „Ujmijmy handel bydłem w swoje ręce“ — pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 Transmisja z otwarcia Wystawy Lotniczej we Lwowie; 11.50 Przegląd teatralny; 20.00 Program na jutro; 20.05 „Lwowska warta“ — audycja słowno-muzyczna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne;

Katowice, godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Muzyka poranna; 8.35 „Drobne dzierżawy na Śląsku“ — pogadanka; 8.45 Krótki koncert muzyki z płyt; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 „Co słychać na Śląsku“; 20.00 Program na jutro; 20.05 Audycja regionalna; 20.33 Wiadomości sportowe.

Programy zagraniczne: godz. 11.30 Wrocław Koncert fort.; 15.30 Rzym „Missa solemnis“; 16.00 Florencja Popołudnie operowe; 19.25 Monachium „Loreley“ — opera; 19.30 Frankfurt „Lohengrin“ — opera; 19.30 Lipsk „Wolny strzelec“ — opera; 19.55 Hilversum II Symfonia Nr. 6 Beethovena; 20.30 Bruksela flam. —

Z szerokiego świata

SKARB WARTOŚCI 2 I PÓŁ MILIONA FRANKÓW. Robotnicy ziemni, zajęci przy rozbiórce nieruchomości przy ul. Mouffetard w Paryżu, wydobyli skarb, składający się z monet złotych z czasów Ludwika 15-go, wartości około 2 i pół miliona franków.

Z RÓŻNYCH CZĘŚCI PALESTYNY DONOSZĄ O NOWYCH WYPADKACH PODŁOŻENIA OGNIA. Miało to miejsce w obozie wojskowym w górach, na lotnisku w Lyddzie i w osiedlach niedaleko Jaffy. Patrol policyjny, poszukujący miny, napadnięty został przez terrorystów arabskich, przy czym zabity został jeden Anglik. 7 rannych Arabów wzięto do niewoli.

CODREANU SKAZANY NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA. W procesie Codreanu w Bukareszcie, sędziom przysięgłym wojskowym postawiono 40 pytań, dotyczących zdrady głównej, przetrzymywania dokumentów tajnych i zamachu na bezpieczeństwo publiczne. Po przeszło 3-godzinnych naradach ogłoszono wyrok, skazujący Codreanu na 10 lat ciężkich robót za zdradę, 5 lat za usiłowanie wywołania przewrotu przy pomocy państwa obcego, 8 lat ciężkich robót za organizowanie uzbrojonych oddziałów i wreszcie na 6 lat pozbawienia praw obywatelskich. Łączną karę trybunał ustalił na 10 lat ciężkiego więzienia.

——oOo——

Kongres światowy organizacji bezbożników w Londynie

W dniach 15 i 16 stycznia 1938 r. odbyło się w Brukseli posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowego Związku Wolnomyślicieli, który obradował nad programem zapowiedzianego kongresu bezbożnictwa w Londynie. Uchwalono następujący program tego kongresu: Miejsce kongresu: Conway Hall, Red Lion Square, Londyn. 9 września: Zebranie Rady Międzynarodowej (Sprawozdanie Sekretariatu i Kasy), wiecz. oficjalne powitanie delegatów na kongres oraz wieczór rozrywkowo-muzyczny. 10 września: Uroczyste otwarcie kongresu. Przemówienie przewodniczącego Związku dr. Terwagne. Dyskusja na temat: „Nauka a kościoły", pod przewodnictwem p. Levy, prof. uniwersytetu w Londynie i p. Gilmour. Po południu referat pt. „Wolnomyśliciele a młodzież i szkolnictwo", p. Strivay (Belgia), z koreferatem H. J. Wells'a (Anglia). Wieczorem: „Walka o pokój i wolność" prof. Laski (Uniwersytet Londyński). 11 września rano: Referat pt. „Realność moralności świeckiej" (laickiej) przez p. Shell'a oraz J. P. Galimour, Chapman Cohen. Po południu sprawozdanie ze stanu i rozwoju ruchu wolnomyślicielskiego (Chiny, Afryka, Belgia, Francja, Sowiety) pod przewodnictwem p. Smith'a, wieczorem g. 7 w teatrze „Groźba Watykanu". 12 września — dalsze sprawozdanie, powzięcie rezolucji, zamknięcie kongresu.

Lwów

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE BUDOWY KOŚCIOŁA O. O. MISJONARZY. We środę odbyła się przy ul. Dwernickiego uroczystość rozpoczęcia budowy kościoła O. O. Misjonarzy.

PROF. BRUCHNALSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ LITERACKĄ M. LWOWA. Komitet nagrody literackiej m. Lwowa przyznał nagrodę za rok 1937 emer. prof. U. J. K. Wilhelmowi Bruchnalskiemu.

ZLOTU SOKOLEGO NIE BĘDZIE. Władze wysunęły pod adresem Sokolstwa następujące postulaty: 1) Zlot sokoli we Lwowie musi się zamknąć ściśle w ramach Dzielnicy Małopolskiej. Inne dzielnice mogą wysłać na zlot jedynie delegacje nie przekraczające 10 osób. Sokolstwo zostało oficjalnie powiadomione, że wszystkie pociągi popularne, którymi miało na zjazd przybyć do Lwowa są cofnięte. 2) W defiladzie oprócz sokolstwa może wziąć jedynie udział Harcerstwo, Związek Strzelecki i Związek Rezerwistów. Wobec tej sytuacji Zarząd Dzielnicy sokolej uchwalił zlot odwołać, oraz podać się na najbliższej radzie dzielnicowej sokolstwa do dymisji.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY. We czwartek odbył się we Lwowie Zjazd Oficerów Rezerwy. Na zjazd przybył marsz. Śmigły-Rydz. O godz. 8.15 delegacje udały się na Cmentarz Obrońców Lwowa, gdzie odprawiona została Msza św. Po Mszy św. przemówił imieniem Związku Obrońców Lwowa mjr Klink, po czym odbyło się ślubowanie. Następnie odbyło się odsłonięcie pomnika Francuzów, poległych w obronie Polski w latach 1919—1920. Po uroczystościach na cmentarzu odbyła się na placu Halickim defilada, którą odebrał marsz. Śmigły-Rydz. O godz. 14 nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w Teatrze Wielkim. Przemawiali gen. Górecki, woj. Biłyk, gen. Languer, francuski gen. Musse i sen. Gołuchowski.

KRAJOWA WYSTAWA LOTNICZA WE LWOWIE. W dniu 29 bm. nastąpi uroczyste otwarcie Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie. O godzinie 9 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w archikatedrze obrz. łac., o godzinie 11.30 otwarcie Wystawy na pl. Targów Wschodnich, o godzinie 20 przedstawienie w Teatrze Wielkim.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. JANA BOSKO. W ub. niedzielę odbyły się we Lwowie uroczystości ku czci św. Jana Bosko. W kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś akademia w sali Sokoła-Macierzy.

ROZPRAWA O ANTYŻYDOWSKIE ROZRUCHY. We wtorek przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie toczyła się rozprawa trzech akademików skazanych wyrokiem Sądu Okręgowego na karę po 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem, za udział w rozruchach antyżydowskich w listopadzie ub. roku. Na rozprawie jawili się tylko dwaj oskarżeni: Stanisław Łaboz, student Politechniki i Napoleon Arkadusz Sowiński stud. medycyny. Nie zjawił się natomiast trzeci oskarżony Tymoteusz Kaiser stud. Politechniki, któremu nie doręczono wezwania. Prokurator zrzekł się oskarżenia co do oskar. Napoleona Sowińskiego. W wyniku rozprawy zapadł wyrok uniewinniający Napoleona Sowińskiego. W stosunku do dwóch innych Sąd zatwierdził wyrok poprzedni obniżając okres zawieszenia kary w stosunku do Stanisława Łoboza na okres 2 lat.

ARESZTOWANIE CZARNOGIEŁDZIARZY. Funkcjonariusze Ochrony Skarbowej wykryli szajkę czarnogiełdziarzy, na której czele stała Dwojra Majteles. — Szajka trudniła się wywożeniem dolarów za granicę. Wszyscy członkowie szajki zostali aresztowani.

W shitleryzowanej Austrii

Polityka religijna w Wiedniu

Ajencja katolicka „C. P." donosi: — Po przyłączeniu Austrii do Niemiec utworzono hitlerowskie stowarzyszenie p. n. „Stowarzyszenie pracy dla pokoju religijnego". Stowarzyszenie to, pracując w duchu hitlerowskim, zbiera obecnie podpisy księży na adresie, który ma być wystosowany do episkopatu austriackiego, jako podzięka kleru (!) za zajęcie przychylnego stanowiska do plebiscytu w dniu 10 kwietnia. Akcja ta jest podobno uwieńczona pomyślnymi wynikami głównie w Styrii. W samym Wiedniu akcja ta idzie bardzo opornie. Dodać należy, że pogłoski o ustąpieniu kardynała Innitzera utrzymują się w dalszym ciągu. Charakterystyczną jest dla stosunków obecnych deklaracja proboszcza w Neu-Fuenfhaus w Wiedniu, w którego kościele znajdują się zwłoki Ks. Seipla i Dollfussa. Proboszcz ów oświadczył publicznie: „Ażeby położyć kres wszelkim pogłoskom, które ostatnio kursują, oświadczam, że doczesne szczątki dr Dollfussa i ks. dr Seipla znajdują się w krypcie kościoła. Wszelkie zaś pogłoski o usunięciu ich są kłamliwe".

Szkoły na wzór Niemiec

Wkrótce po „anschlussie" zajęto się w Austrii przemianą dotychczasowego szkolnictwa na modłę hitlerowską. Dostosowano więc przede wszystkim program nauczania do programu w Niemczech, a ostatnio energicznie występuje się przeciw „klerykalnemu systemowi wychowania, podtrzymywanemu przez zakony". Władze wymagają, by każdy członek partii narodowo-socjalistycznej wychowywał dzieci w szkołach Trzeciej Rzeszy. Do dotychczasowych szkół klasztornych stosuje się surowy rygor, wychodząc z założenia, że szkoły te stały się własnością społeczeństwa. Równocześnie powstają szkoły i uczelnie prowadzące wychowanie wyłącznie w duchu hitlerowskim. Salzburg jest ośrodkiem szkolnictwa narodowo-socjalistycznego w Austrii. Ostatnio otwarto tam szkołę, w której kształcić się będą przyszli wychowawcy. Według prowizorycznych obliczeń potrzeba będzie 8.000 wychowawców. Również w Salzburgu otwarto szkołę dla kierowników „Młodzieży hitlerowskiej" oraz dla „Ligi Dziewcząt Niemieckich". Dotychczas przeprowadzono 8 kursów przeszkoleniowych dla wychowawców, którzy mają nauczać zgodnie z zasadami hitlerowskimi.

Krwawe starcia strajkujących z policją w Stanach Zj.

Przed zakładami American Brass w Detroit w Stanach Zjedn. doszło do starć strajkujących z policją. Policja została wezwana do usunięcia strajkujących z terenu fabrycznego i przywrócenia spokoju. Robotnicy zabarykadowali się w fabryce i mimo wezwań nie chcieli opuścić budynków. Ze strony strajkujących padły strzały w kierunku policji. Sytuacja została opanowana dopiero po użyciu bomb łzawiących. W czasie starcia 11 policjantów i około 50 strajkujących odniosło rany. Również w Acron (stan Ohio) doszło do starcia strajkujących z policją. 4.000 robotników z zakładów „Goodyear" o północy usiłowało dostać się na teren fabryki. Przed bramami zagrodziła strajkującym robotnikom drogę policja w sile 75 ludzi. Nie mogąc opanować tłumu *policja użyła bomb z gazem łzawiącym, a następnie rozpędziła tłum pałkami gumowymi.* Około 30 osób odniosło rany.

——oOo——

Jeszcze wykrywają „gniazda kontrrewolucyjne" w Sowietach

Moskwa, 27. V. (PAT). Organa NKWD wykryły ostatnio w republice karelskiej gniazda kontrrewolucyjne i szpiegowskie, do których należeli członkowie komsomołu, m. in. i nauczyciele. „Komsomolskaja Prawda" omawiając działalność obwodowego komitetu komsomolskiego w Karelii, czyni zarzut temu komitetowi, że *zarzucił walkę z „wrogami ludu i z burżuazyjnymi nacjonalistami".* Sekretarz obwodowego komitetu komsomołów Drozdow oskarżony jest o sprzyjanie „wrogom ludu" i o utrzymywanie z nimi stosunków przyjacielskich. Poza tym Drozdow stoi pod zarzutem, iż zajmuje obojętne stanowisko wobec faktu, że 400 komsomolców usuniętych w r. ub. z komsomołu, nie podało dotychczas apelacji.

Moskwa, 27. V: (PAT). Z Kijowa donoszą: Kolegium partyjne obwodu kijowskiego zostało poddane ostrej krytyce na zebraniach partyjnych, głównie za to, że dopuściło do usunięcia z partii uczciwych komunistów i do powrotu do partii takich ludzi, którzy następnie zostali aresztowani przez organa N. K. W. D. jako „wrogowie ludu". M. in. Sapienko usiłował nie dopuścić do usunięcia z partii burżuazyjnego nacjonalisty, który następnie został aresztowany przez organa N. K. W. D.

——oOo——

Przemyśl

OSOBISTE. Naczelnik Oddziału spedycyjnego tut. poczty p. Aleks. Geyer mianowany został naczelnikiem obwodowego Urzędu Pocztowego w Lubaczowie.

DYREKCJA PRYWATNEGO GIMN. I LICEUM Ogólnokształcącego żeńskiego P. P. Benedyktynek w Przemyślu, przyjmuje do dnia 10 czerwca b. r. zgłoszenia uczennic do klas I, II, III i IV gimnaz., oraz do klasy I i II wydziału humanistycznego i przyrodniczego liceum ogólnokształcącego. Gimnazjum i Liceum P. P. Benedyktynek posiadają prawa szkół państwowych. Egzaminy wstępne odbędą się w czerwcu b. r. Wpisy do siedmioklasowej Szkoły Powszechnej (III stopnia). P. P. Benedyktynek odbywają się do dnia 31 b. m.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA. Polscy rzemieślnicy w Przemyślu, uczcili swego czołowego przedstawiciela p. prezesa Józefa Klepackiego, który pracuje wśród tut. rzemiosła i dla jego dobra od 25 lat. W uroczystości wziął udział zastępca starosty p. mgr. Staszecki, który udekorował p. Klepackiego nadanym mu przez p. Prezydenta R. P. srebrnym Krzyżem Zasługi. Ponadto na uroczystości zjawili się p. p. prezydent miasta Chrzanowski, mjr. Zdebski, inż. Pollak, prezes Bystrzycki, radca Izby rzem. Janicki, prezes Górniak i in.

PÓŁKOLONIE N. O. K. Dnia 29 b. m. odbędzie się zbiórka uliczna Narodowej Organizacji Kobiet na urządzenie półkolonji wiejskich. Celem tych półkolonji jest unarodowienie wsi polskiej przez budzenie poczucia narodowego i tradycji narodowej.

TEATR MAŁOPOLSKI W PRZEMYŚLU. W sobotę dnia 28 b. m. zjeżdża do nas Teatr Małopolski i da w sali „Fredreum" na zamku po poł. o godz. 4 dla młodzieży baśń „Za siedmioma górami", zaś wieczorem o godz. 8 najnowszą 3 aktową komedię Todora autora „Matury" p. t. „Tajemnica lekarska".

Doniosły problem państwowy

Stan mieszczaństwa i jego drogi rozwojowe

Jest wiele problemów w Polsce, których zdrowe rozwiązanie przyspieszyłoby skrzepnięcie naszego organizmu społecznego, gospodarczego, czy politycznego. Jakże często jednak na wiele doniosłych zagadnień nie zwraca się uwagi. Może dlatego, że nie wnika się w ich wartość. Wynika to znowu stąd, że wiele procesów społecznych, gospodarczych i politycznych nie są uchwytne dla oka i umysłu przeciętnego śmiertelnika.

ROZBICIE W MIESZCZAŃSTWIE.

Jednym z takich procesów jest dezorganizacja, deklasowanie, rozkład mieszczaństwa, jako pewnej grupy społecznej, zmniejszenie się roli ośrodków miejskich, spadek ich wpływów, jako grup zorganizowanych. Zjawisko to obserwujemy szczególnie w miastach małych i średnich. Ale i w większych miastach obserwujemy zanik zbiorowego życia, szczególnie kulturalnego, z indywidualizowanie wysiłków, upadek pewnej wspólnoty wynikającej z poczucia przynależności do tego samego środowiska.

Historia średniowiecza, a nawet wieków późniejszych wykazuje, że miasta odegrały wielką rolę w historii swych narodów. Szczególnie w państwach zachodnio-europejskich. Ale i w Polsce stan średni ma piękną kartę zapisaną w historii naszego kraju. Jego wpływ gospodarczy, kulturalny był szczególnie w pewnych okresach, bardzo duży.

Dziś warunki się zmieniły. Stan mieszczański uległ wielkim przeobrażeniom. Przede wszystkim głębokiemu zróżniczkowaniu. Obok kupca, rzemieślnika, przemysłowca, mamy poważny odsetek pracowników umysłowych, szczególnie urzędników i silny proletariat miejski, tworzący odrębną grupę społeczną i gospodarczą.

Zdaje się, że te dwa elementy zaważyły na rozbiciu stanu średniego. Urzędnicy, choć położeniem materialnym zbliżeni do mieszczaństwa, nie zaklimatyzowali się. Wbili się klinem głęboko w organizm mieszczański. Zajęli wiele stanowisk społecznych. Częstokroć predestynowani do przewodzenia życiu danego środowiska miejskiego, izolowali się od niego.

Jednocześnie ciężka sytuacja gospodarcza czasów powojennych sprowadzała często wysiłki stanu średniego do walki z procesem proletaryzacji.

Biurokracja opanowała życie społeczne miast, wyrugowała aktywne elementy mieszczańskie, powodując martwotę kulturalną i społeczną, a nawet gospodarczą. Nie jest to jej umyślną winą. Z charakteru elementów urzędniczych, szczególnie w tego rodzaju stosunkach politycznych, jakie istnieją u nas, wypływa mała inicjatywa, brak rozmachu itp.

Cóż obserwujemy?

Zupełny zanik życia społecznego i kulturalnego małych miasteczek. Kto te miasteczka zna, wie, że martwota jaka tam panuje, gdy się w nią wgłębić, przejmuje chwilami grozą. Tam się dosłownie nic nie dzieje. Żadnego nie ma życia kulturalnego. Do minimum ograniczone życie społeczne. Rozproszkowane życie gospodarcze. Kompletna martwota i marazm. „Sfery wyższe" czas spędzają częstokroć przy bridżu, aby w ten sposób zabić pustkę i nudę godzin pobiurowych. Kupiec i rzemieślnik, czy drobny przemysłowiec, stale nastawiony na swoje kłopoty materialne, również nie myśli o sprawach ogólnych, tym bardziej, gdy nie ma przykładu ze strony tych, którzy mają wszystkie dane, by temu życiu nadawać ton. W tych warunkach życie to pleśnieje. Ewenementem jest przyjazd lub przejazd (co się częściej spotyka) jakiegoś dygnitarza... Wtedy dopiero wykazuje się rozmach i inicjatywę.

Podobna sytuacja panuje w miastach średnich.

Czy można wyłączyć spod tej charakterystyki nasze wielkie miasta? Odpowiedź nie jest łatwa, wymaga bowiem specjalnych studiów poszczególnych środowisk wielkomiejskich. Mam jednak pewne obawy, że i tu stosunki nie układają się tak, jakby należało. Obawy te wypływają chociażby z obserwacji Krakowa. Miasto o wspaniałej tradycji i poważnym dorobku życia mieszczańskiego, o dużym zasobie ludzi nauki i kultury, przedstawia dziś obraz znacznego rozbicia, rozproszkowania, za małej w stosunku do swych środków aktywności. Częstokroć odnosi się wrażenie, że mieszkańcy tego miasta żyją przeszłością i tradycją jego dawnej świetności.

DROGA WYJŚCIA.

Mógłby ktoś powiedzieć: z n a k n o w y c h c z a s ó w. Wynik historycznych przemian, miasta przeżywają okres fermentów. Jesteśmy w przededniu narodzin nowych form życia miejskiego.

I na takie twierdzenia można się zgodzić; mogą być najzupełniej słuszne. Trzeba jednak nasze miasta z m a r t w o t y w y r w a ć. Mają być bowiem ośrodkami kwitnącego życia społecznego, gospodarczego, politycznego, kulturalnego. Mają być ośrodkami promieniującymi na naszą wieś, która budzi się dopiero z głębokiego snu. Trzeba więc stworzyć nowy stan średni i nowoczesną ideologię tego stanu...

Hasło rozbudowy stanu średniego ma coraz więcej zwolenników. I nic dziwnego. Rękami stanu średniego zbudowany został gmach nowożytnej gospodarki i rękami tego stanu ma być uprzemysłowiona Polska, ma być podniesiony jej poziom kulturalny. Dlatego sprawa stworzenia silnego stanu średniego wysuwa się na czoło najaktualniejszych zagadnień naszego państwa.

Droga do stworzenia tego średniego stanu, jako elementu twórczego w narodzie prowadzi przede wszystkim przez całkowite wymieszanie biurokracji, inteligencji pracującej z tymi, którzy składają się na właściwe mieszczaństwo, a więc z kupcami, rzemieślnikami, przemysłowcami oraz przez ich gospodarcze podniesienie.

K. T.

Przegląd prasy

Najwybitniejsi piłsudczycy nie należą do O. Z. N.

„Słowo" wileńskie, pisząc o konsolidacji obozu Marsz. Piłsudskiego w O. Z. N.-ie, stwierdza, że O. Z. N. nie tylko nie skupił całego społeczeństwa, jak zamierzał, ale nawet najbliższych współpracowników Marsz. Piłsudskiego.

„Do najstarszego, najintymniejszego — pisze — koła przyjaciół Marszałka należeli jego byli koledzy z Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. tacy jak Walery Sławek, lub Aleksander Prystor, a do późniejszych nawarstwawień, już czasów wojny z bolszewikami należy — jeśli będziemy cytowali tylko najbardziej znane nazwiska: Lucjan Żeligowski".

Dodajmy jeszcze od siebie — gen. Sosnkowskiego, jeśli chodzi o tych „najwybitniejszych".

„Kandydaci na premierów"

„Polityka", organ młodych konserwatystów, a nastrojony germanofilsko, wymienia „kandydatów na premierów". Są to — zdaniem tego pisma — naprzód gen. Kasprzycki i woj. Biłyk. Ale to byłoby „drugie wcielenie" gen. Składkowskiego... Dalej „gabinet naprawiacki" woj. Grażyński. Ewentualność ta — zapewnia „Polityka"—

„ze wszystkich najbardziej groźna, najbardziej katastrofalna. W chwilach przełomowych w historii Europy **zmusiłaby do zmiany nie tylko płk. Becka, ale i całej naszej polityki zagranicznej.** Na wewnątrz rządy Grażyńskiego byłyby lewicowo - etatystyczno - biurokratycznym totalizmem".

„Polityka" jest germanofilska, a woj. Grażyński — wcale nie. Tu leży sedno „katastrofy". Dalsi kandydaci, to — Bartel i Kwiatkowski. Pierwszy — zdaniem „Polityki" — odbudowałby centrolew, a drugi jest za słaby, o czym świadczy jego wycofanie się z mowy katowickiej wobec p. Miedzińskiego. Wreszcie jest jeszcze jeden kandydat: gen. Sosnkowski.

„Generał Sosnkowski — pisze „Polityka" — posiada niewątpliwie ogromne zalety: ma autorytet w armii, ma dużą popularność, mir i zaufanie w kraju, ma reputację gentlemana, który słowa dotrzymuje i nie prowadzi gierek, ma ambicję pracowania dla kraju. Wreszcie fakt, że przekonania nacjonalistyczne gen. Sosnkowskiego są znane, a jednocześnie jego umiar i trzeźwość, sprawia, że dookoła jego rządu, mogłaby się łacniej skonsolidować cała opinia narodowa — zarówno „narodowi Piłsudczycy", jak i narodowe ugrupowania opozycyjne".

„Polityka" udaje wtajemniczoną w arkana posunięć p. Prezydenta.

O. Z. N. jest tylko pojętnym uczniem

„Depesza" podnosi, że najznamienniejszą cechą uchwał rady naczelnej O. Z. N. jest to, że nie zawierają ani jednej nowości, a wszystko to, co jest w nich zdrowe, jest powtórzone za innymi:

„Uchwały te — pisze — miałyby doniosłe znaczenie, gdybyśmy w nich znaleźli odkrycie jakichś nowych prawd, nowych haseł, nowych sposobów rozwiązania ciężkich kwestii społecznych, czy politycznych, albo gospodarczych. Prasa szeroko rozpisywała się na temat tych uchwał i jednogłośnie niemal stwierdziła, że przy najlepszej dobrej woli nie można się dopatrzyć w nich niczego nowego. Ma się takie wrażenie, jakie musi mieć profesor uniwersytetu, gdy słucha obrony tezy doktorskiej swego długoletniego słuchacza i stwierdza, że wprawdzie teza doktoranta nie jest nową, ani oświetlenie jej nic nie wnosi do nauki, ale, że jest bardzo przyjemnie stwierdzić, iż kandydat na naukowca przyswoił sobie wcale nieźle daną wiedzę".

Są to uwagi słuszne... Równocześnie z tym artykułem pojawił się w „Gazecie Polskiej" artykuł p. Miedzińskiego o sprawie żydowskiej. Autor pisze, że 90 proc. oskarżonych o komunizm, to żydzi, — że „konserwatywne żydostwo", to „ciało obce"; wobec czego żydzi muszą emigrować. Wygląda to, jakby było dosłownie odpisane z roczników pism narodowych. Każdy, kto sobie te uwagi przeczyta, powie sobie:

— Jeśli te zasady tak są mądre i słuszne, to trzymajmy się tych, którzy je pierwsi postawili, a nie ich uczniów! Bo to jest bezpieczniej.

Sobieski — Cywiński — Boy-Żeleński

Z zabawnymi pretensjami wystąpił p. Boy-Żeleński. Za pośrednictwem agencji P. I. L. polemizuje z niedrukowanym(!) nigdzie listem prof. M. Zdziechowskiego do marsz. Śmigłego-Rydza w sprawie docenta Cywińskiego. W liście tym — jak pisze p. Boy-Żeleński — znalazły się następujące słowa prof. Zdziechowskiego:

„I skąd ta krzycząca nierówność w traktowaniu tych, co „obrażają naród". Dlaczego zastosowano do Cywińskiego najwyższy wymiar kary za jeden wyraz, złośliwie zapominając o jego chlubnej przeszłości, a Boy-Żeleńskiemu wolno pisać całe książki znieważające bohaterów narodowych i wyśmiewać bohatera króla Sobieskiego pod Wiedniem, przedstawiając go jako lichego kabotyna, aktora prowincjonalnego, który nagle znalazł się na wielkiej scenie".

P. Boy-Żeleński twierdzi, że prof. Zdz. zniekształcił jego myśl, bo inkryminowany ustęp w jego książce brzmi:

„On sam, Sobieski, ciągnie w istocie na tę wyprawę jak pan młody, z pewnością nawet z mniejszą tremą od niejednego pana młodego. Pogodnie i ufnie. Trochę jak prowincjonalny aktor, mający poczucie swego geniuszu, gdy mu nareszcie dane będzie zagrać na wielkiej scenie".

Przytoczywszy ten ustęp ze swej książki, p. Boy-Żeleński pisze:

„Aktor mający poczucie swego geniuszu" — piszę ja; „lichy kabotyn" wkłada mi w usta prof. Zdziechowski, nadużywając kredytu swego szan. nazwiska. Aby się bronić przed smutnymi refleksjami, które mi się tu cisną do głowy, chcę wierzyć, że prof. Zdziechowski po prostu mojej książki w ogóle nie czytał, a powtarza w dobrej wierze fałsze czerpane z drugiej ręki".

I p. Boy odwołuje się do literata Wasylewskiego, który w „Gazecie Polskiej" o książce Boy'a napisał, że „Boy jest w Sobieskim po prostu rozkochany" i okazuje mu „dużo wyrozumienia".

Dałby sobie p. Boy-Żeleński spokój z tą sprawą... Kabotyn — jak czytamy n. p. w leksykonie Larousse'a — znaczy właśnie tyle co „prowincjonalny aktor", i kto, jak kto, ale p. Boy-Żeleński powinien o tym wiedzieć... Co się zaś tyczy opinii p. Wasylewskiego, to naprzód wcale z niej nie wynika, by p. Boy oceniał Sobieskiego należycie, a powtóre powołanie się Boy'a na tę opinię świadczy, że go teraz dręczą jakieś wyrzuty sumienia z powodu spostponowania Sobieskiego i może obawa, by go ktoś nie pociągnął do odpowiedzialności, jak pociągnięto Cywińskiego.

Nr 3 UZDROWISKA i LETNISKA Rok 1

Wychodzi co sobotę. **Następny dodatek ukaże się dn. 4 czerwca**

Uzdrowiska Ziemi Krakowskiej

Ziemia Krakowska należy do najważniejszych terenów turystycznych i uzdrowiskowych Polski. Około 50 proc. frekwencji letników i kuracjuszy przypada właśnie na obszar województwa krakowskiego. Wpłynęły na to walory zdrowotne i krajoznawcze oraz wielka ilość wód mineralnych.

Z miejscowości uzdrowiskowych Ziemi Krakowskiej poza obszarem Karpat należy wymienić *Krzeszowice*. Miejscowość ta znajdująca się w pow. chrzanowskim, położona jest w okolicy pagórkowatej, w otoczeniu rozległych lasów, na wys. 270 nad poziomem m. Klimat łagodny dzięki osłonięciu wzgórzami od północy, opady atmosferyczne umiarkowane. W Krzeszowicach znajdują się dwa źródła wody siarczanej: jedno t. zw. źródło „Główne" i źródło „Zofii". Głównymi składnikami tych źródeł o zbliżonym składzie chemicznym są: siarczan wapniowy, siarczan magnezowy, węglan wapniowy i siarkowodór. Wskazania lecznicze: schorzenia reumatyczne stawów, mięśni i nerwów, przewlekłe choroby skóry (liszaje, trądzik i t. p.), choroby kobiece, zatrucia metalami (rtęcią, ołowiem, arsenem, miedzią), zołzy i krzywica.

Obszar karpacki obejmuje Beskidy Zachodnie, Tatry, Pieniny i Beskid Niski. Ten obszar skupia prawie połowę całego ruchu turystycznego Polski. Szczególnie Tatry i Pieniny są terenem licznych wycieczek turystycznych, a także ulubionym miejscem letniego wypoczynku. Z Beskidów wybijają się grupy: Babiej Góry, Pilska, Wielkiej Raczy, Beskid Wyspowy, Gorce, Beskid Sądecki i Niski.

Na brzegu Karpat znajdują się dwa źródła siarczane w Swoszowicach i w Latoszynie. *Swoszowice* leżą w odległości 8 km. od Krakowa na południe. zachód, na terenie pagórkowo-falistym, w okolicy lesistej, na wys. 330 m. Klimat łagodny podgórski o suchym powietrzu. Zdrojowisko posiada dwa silne źródła siarczane o dużej zawartości wolnego siarkowodoru, z których tylko jedno „Zdrój Główny" jest ujęte i wykorzystywane do kąpielowego leczenia. Wskazania: Gościec stawowy i mięśniowy, artretyzm, choroby skóry, wysięki pozapalne. Przeciwskazania: choroby serca i gruźlica płuc. W *Latoszynie* pod Dębicą niedawno otworzono kąpiele siarczane, znane z dawniejszych czasów przedwojennych.

Najliczniejszymi na obszarze zachodnio-karpackim są solanki i szczawy. Z solanek obok Rabki (por. art. w dod. nr 2. z dn. 21 maja) wymienić należy Iwonicz i Rymanów (należące już do woj. lwowskiego, lecz leżące jeszcze w rejonie Karpat zachodnich).

Iwonicz-Zdrój nazwany przez Prof. Dietla, znanego lekarza-balneologa, księciem wód... jodowych, leży w pow. krośnieńskim, na wys. 410 m. w rozległej kotlinie sanockiej. Klimat podgórski, leśny. Iwonicz posiada 5 źródeł mineralnych, służących do lecznictwa kąpielowego i pitnego. Są to solanki z zawartością węglanów alkalicznych i wolnego bezwodnika kwasu węglowego. Drugi naturalny czynnik leczniczy Iwonicza stanowi borowina miejscowa. Wskazania lecznicze obejmują: choroby serca i naczyń krwionośnych, schorzenia reumatyczne stawów, mięśni i nerwów, choroby dróg oddechowych, choroby przewodu pokarmowego (żołądka, jelit, wątroby i dróg żółciowych), choroby przemiany materii (dna, skaza moczanowa, cukrzyca), choroby kobiece schorzenia wzroku i słuchu. Przeciwskazania: gruźlica płuc i krtani, schorzenia nerek.

Rymanów leży w pow. sanockim na wys. 400 m. nad p. m. w malowniczej dolinie górskiego potoku Taby. Klimat podgórski, łagodny, podobny do klimatu Iwonickiego. We wszystkich źródłach Rymanowa, zawierających znaczne ilości chlorku sodowego, węglanów i wolnego bezwodnika kwasu węglowego znajdują się sole jodowe oraz pewna ilość bromków. Wskazania lecznicze obejmują: zołzy, choroby kości i stawów, choroby żołądka, jelit i dróg żółciowych, choroby dróg oddechowych, lekkie postaci choroby Basedowej. Przeciwskazania: gruźlica, przewlekłe zapalenie nerek.

Szczawy zachodnio-karpackie zgrupowane są w Pieninach i w dolinie Popradu. Popularna *Szczawnica* leży na wys. 500 m. w przepięknej okolicy niedaleko sławnego przełomu Dunajca. Klimat podgórski o powietrzu czystym i wolnym od wiatrów dzięki osłonięciu przez góry, nasłonecznienie bardzo duże. Szczawnica posiada siedm szczaw alkaliczno-słonowo-wapiennych. Z tych najbardziej znane są: „Józefina" — szczawa alkaliczno-słono-wapienna, „Magdalena" — należąca do najsilniejszych wód alkaliczno-wapniowo-słonych, znana ze skuteczności w chorobach narządu pokarmowego, wreszcie „Wanda" — silna szczawa alkaliczno-słono-wapienna, zawierająca lit. Wskazania lecznicze obejmują: choroby dróg oddechowych, choroby narządów trawienia, choroby narządu krążenia, choroby dróg moczowych, choroby przemiany materii (cukrzyca, skaza moczanowa), choroby krwi (niedokrewność, błednica, zimnica), choroby nerwowe wreszcie rekonwalescencja po chorobach ostrych.

Położone w odległości 6 kilometrów od Szczawnicy *Krościenko* leży na wys. 426 m. i posiada podobny klimat co Szczawnica. Wody krościeńskie (źródła „Stefan", „Anna") należą również do szczaw alkaliczno-słono-wapniowych. Wskazania lecznicze podobne, jak dla Szczawnicy, szczególnie kwaśne nieżyty żołądka, jelit i przewodów żółciowych.

W malowniczej dolinie Popradu w powiecie nowosądeckim prócz Krynicy (por. nr 1. dodatku „Uzdrowiska i letniska" z dn. 14 maja b. r.) występują szczawy w Muszynie, Żegiestowie, Łomnicy—Zdroju i Piwnicznej.

Muszyna leży w odległości 8 klm od Krynicy na wys. 452 m., w dolinie Popradu i jego dopływów: Muszynki i Szczawniczki. Klimat łagodny podgórski z małą ilością opadów, bez wiatrów dzięki osłonięciu górami. 3 ujęte źródła to szczawy wapniowo-magnezowe o dużej zawartości węglanów alkalicznych. Wskazania: przede wszystkim jako miejsce wypoczynkowe dla osób przepracowanych, wyczerpanych i niedokrewnych, choroby żołądka, dwunastnicy, dróg żółciowych i moczowych oraz choroby serca. Przeciwskazania: gruźlica płuc.

Żegiestów położony jest na wys. około 500 m. na lesistym zboczu nad szerokim jarem o przepięknym położeniu. Klimat podgórski i łagodny dzięki zasłonięciu niemal ze wszystkich stron górami. Naturalnymi środkami leczniczymi są szczawy żelazisto-wapniowo-magnezowe, obfitujące w wolny kwas węglowy, i borowina. Wskazania lecznicze: choroby krwi (niedokrewność, błednica, osłabienie układu nerwowego), stany przemęczenia i wyczerpania nerwowego, nerwice żołądka, jelit, serca, nieżyty dróg oddechowych, choroby kobiece, choroby przemiany materii. Przeciwskazania: gruźlica płuc, niewyrównane wady serca, wszelkie cięższe nerwice i stany podniecenia psychicznego oraz depresji psychicznej.

Łomnica-Zdrój leży na wys. 476 m. Klimat podgórski. Kilka źródeł szczawy wapniowo-żelazistej pozwala leczyć choroby wymienione po wyżej. Podobny skład chemiczny posiada szczawa alkaliczno-żelazisto-wapniowo-sodowa w *Piwnicznej*, położonej na wy. 400 m., o umiarkowanym klimacie podgórskim.

Do grupy szczaw należy również *Wysowa*, leżąca w pow. gorlickim na wys. 525 m. Klimat łagodny podgórski bez wiatrów i o dużym nasłonecznieniu. Wody mineralne służą do lecznictwa kąpielowego i pitnego — to szczawy alkaliczno-słone względnie alkaliczno-żelaziste. Zdrój „Józef", będący szczawą alkaliczną przypomina składem chemicznym i smakiem znaną wodę mineralną „Giesshübler".

Do zdrojowisk Ziemi Krakowskiej należy także *Jaszczurówka* położona w odległości 3 km. od Zakopanego na wys. 908 m., posiadająca bardzo obfitą obojętną cieplicę o temp. 21° C. Wskazania te same, co Zakopane.

OBRADY ZWIĄZKU UZDROWISK POLSKICH I PAŃSTW. NACZ. RADY ZDROWIA.

W dniu dzisiejszym (28 maja) odbywa się w Truskawcu posiedzenie Zarządu Związku Uzdrowisk Polskich, w dniach 29 i 30 maja odbędzie się w Truskawcu posiedzenie Sekcji Zdrojowisk i Uzdrowisk Państw. Naczelnej Rady Zdrowia.

NOWY ROZKŁAD JAZDY,

Z dniem 15 maja b. r. obowiązuje nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych. Zmiany obejmują głównie najważniejsze szlaki z miejscowościami letniskowymi, przy czym została dodana pewna ilość nowych pociągów.

Przegląd uzdrowisk

CZARNIECKA GÓRA, woj. kieleckie, pow. konecki, w otoczeniu Gór Świętokrzyskich, wys. 330—340 m. Klimat i ciepłota normalne, powietrze leśnogórskie. Wskazania: choroby nerwowe, dróg oddechowych, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby przemiany materii. Hipotoniczna woda mineralna ze źródła „Stefan", używana do leczenia pitnego ma być idealną „płókanką" dla artretyków, działającą skutecznie przez zawartość litu, radioaktywności oraz wyjątkowo małej zawartości składników mineralnych (0,04 g na litr). Sezon letni trwa od 1 maja do 31 października.

CZORSZTYN, woj. krakowskie, pow. nowotarski, nad Dunajcem, na wys. 500—700 m, w przepięknej okolicy Pienin. Klimat podgórski, łagodny dzięki osłonie gór, bez wiatrów; powietrze bardzo czyste, duże nasłonecznienie. Wskazania: osłabienie i wyczerpanie; piękna okolica nadaje się na wycieczki. W r. 1929 zostało wzniesione osiedle letniskowe, tzw. „Nadzamcze", z dojazdem dla samochodów.

DELATYN, woj. stanisławowskie, pow. nadwórniański, w dolinie Prutu, wys. 450 m. Klimat podgórski, dzięki otoczeniu górami zaciszny, duże nasłonecznienie. Naturalnym bogactwem Delatyna są źródła solankowe o zawartości soli 32%. Wskazania lecznicze: reumatyzm stawów i mięśni, schorzenia dróg oddechowych, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby kobiece, krzywica. Przeciwwskazania: niewyrównane wady serca, zapalenie nerek.

DORA, pow. nadwórniański, woj. stanisławowskie, nad Prutem, na wys. 503 m. Klimat podtatrzański z dużym nasłonecznieniem. Doskonałe miejsce wypoczynkowe dla ozdrowieńców i przemęczonych, stanowi również wypadową stację turystyczną dla wycieczek w Gorgany i w Czarnohorę.

DRUSKIENNIKI w pow. grodzieńskim, woj. białostockie, na brzegu Niemna, u ujścia Rotniczanki, na wys. 103 m. Klimat łagodny i umiarkowanie wilgotny. Naturalnymi środkami leczniczymi Druskiennik są solanki, zawierające obok chlorku sodowego chlorek magnezowy, wapnowy oraz połączenia bromu, jodu, żelaza i krzemu, oraz borowina o ustalonej wartości. Wskazania lecznicze: gościec stawowy i mięśniowy, pourazowe wysięki i zrosty, choroby kobiece, choroby serca i naczyń, zołzy, krzywica i niedokrewność, choroby przemiany materii, choroby żołądka i jelit, choroby wątroby, nieżyty nosa, gardła i krtani, początkowa rozedma płuc, choroby układu nerwowego. Przeciwwskazania: zapalenie nerek, gruźlica płuc, nie wyrównane schorzenia serca, choroby psychiczne.

GOCZAŁKOWICE-ZDRÓJ w pow. pszczyńskim, woj. śląskim, w odległości 4 km od Pszczyny, na wys. 266 m. Klimat łagodny z nieznacznymi wahaniami ciepłoty. Goczałkowice posiadają dwa silne źródła bijące z głębokości 700 metrów 3%-wej solanki jodobromowej, stosowanej do kąpiel, wziewania i w stanie rozcieńczonym do picia. Wskazania: choroby stawów, mięśni i nerwów, choroby przemiany materii (artretyzm, cukrzyca, otyłość), choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby układu nerwowego, przewlekłe choroby kobiece, wole, niedokrwistość i błednica; u dzieci: skaza wysiękowa, limfatyczna, skrofuloza, krzywica i słaby rozwój, niedokrwistość i błednica. Przeciwwskazania: Gruźlica płuc, niewyrównane wady serca.

Wiadomości sportowe

Reprezentacja wojskowa — Cracovia w piłce nożnej

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją wojskową DOK V. a Cracovią. Mecz odbędzie się w ramach uroczystości wręczenia sztandaru krakowskim pułkom artylerii. Początek o godz. 17.30.

Czy nastąpi zmiana prowadzenia Ligi krakowskiej?

(t) Większość uwagi krakowskich bywalców piłkarskich, która w niedziele i dni świąteczne skupiała się na rozgrywkach o mistrzostwo Ligi PZPN, w najbliższą niedzielę, z braku meczów ligowych skoncentruje się na rozgrywkach krak. Ligi Okręgowej. W niedzielę dużą możliwość wyjścia na czoło tabeli krak. Ligi ma **Makkabi, grająca na swoim boisku z Krowodrzą** (g. 17.30), Fablok bowiem pauzuje, a Tarnovia i Chełmek grają z rezerwami klubów ligowych, z którymi uzyskane wyniki nie mają wpływu na kształtowanie się tabeli. Makkabi w razie wygranej z Krowodrzą, będzie miała o jeden punkt więcej od obecnie prowadzącego Chełmka i znajdzie się na czole. Wygrana Korony z Krowodrzą mocno znowu komplikuje sprawę spadku, gdyż prócz silnie zagrożonych dotychczas Nadwiślanu, Wawelu i Korony, dołączył się do nich jeszcze Grzegórzecki; a i sytuacja Olszy czy Podgórza nie jest jasna. Wyjaśni się to z pewnością w niedzielę: **Olsza gra** bowiem na swoim boisku **z Grzegórzeckim KS** (g. 17.30); zwycięzca tego spotkania odsunie od siebie to niebezpieczeństwo, w drugim zaś meczu **Wawel—Zwierzyniecki KS** (stadion wojskowy g. 10). Wawel wrazie porażki będzie najpoważniejszym kandydatem do spadku. Trzeci kandydat **Korona**, która zaimponowała swym zwycięstwem nad Krowodrzą gra **z Garbarnią** (boisko Garbarni g. 17.30) i tu nie występując bez szans. Zwycięstwo ewentualne Korony odsunie Garbarnię od mistrzostwa wiosennej rundy, co by przekreśliło jej marzenia na wejście do Ligi, a Koronę od spadku. I wreszcie na swym boisku (g. 10.30) gra **Podgórze z najsilniej spadkiem zagrożoną drużyną Nadwiślanem,** Podgórze jeśli zwycięży, ma pozostanie zapewnione, ale przez to zepchnie jeszcze silniej w kierunku kl. A Nadwiślan. Czekamy więc niecierpliwie na rozstrzygnięcia.

NIEMIECCY STUDENCI POKONALI AZS.

W lekkoatl. meczów międzynar. między Deutsche Studentenschaft z Berlina a AZS-em, rozegranym w Warszawie, zwyciężyli studenci niemieccy w stosunku 74:65. — W zawodach padł nowy rekord Polski, ustanowiony przez Schmidta (AZS Poznań) w biegu na 110 m z płotkami z wynikiem 15,1 sek.

PIŁKARZE FRANCUSCY NA ŚLĄSKU.

Śląski Okr. Zw. Piłki Nożnej zakontraktował znaną francuską drużynę **Racing Club Strassbourg** na dwa mecze w dniach 28 i 29 maja br. w Katowicach i Wielkich Hajdukach, przy czym przeciwnikiem drużyny francuskiej będzie reprezentacja Śląska, która w obydwu meczach wystąpi w odmiennych składach.

Chełmek otworzył sezon tenisowy

W niedzielę, dnia 22 maja odbyło się w Chełmku uroczyste otwarcie sezonu tenisowego, połączonego z oddaniem członkom Bata-Tenis-Klubu trzech kortów tenisowych. Przecięcia wstęgi dokonał prezes Zarządu f. Bata **A. E. Gabesam,** wyrażając życzenia kultywowania przez sportowców Chełmka ducha prawdziwego sportu, kształcącego nie tylko mięśnie, ale i charakter. — Następnie rozegrany został mecz tenisowy Bata-Tenis-Klub — Sekcja Tenisowa T. S. O. Fablok (Chrzanów), zakończony zwycięstwem tenisistów Chełmka. — Poszczególne spotkania dały następujące wyniki: Bauerowa (BTK) — Salaschowa (Fabl.) 11:13, 11:9, 11:9, Czermiński — Medycki (F) 6:0, 6:4, Frres (B) — Salasch (F) 6:4, 7:5, Frankowski (B) — Zemła (F) 6:1, 6:2, Majer (F) — Piotrowski (B) 7:5, 3:6, 6:2, Podczaski (F) — Woźniak (B) 6:4, 6:1, Zemła i Majer (F) — Frankowski i Sikora (B) 6:2, 6:4, Bauerowa i Puchałka (B) — Salaschowa i Zemła (F) 6:1, 6:2, Podczaski, Salasch (F) — Czermiński, Piotrowski (B) 7:5, 6:2. Zawody na dobrym poziomie; tenisiści Bata-Tenis-Klubu górowali głównie stylem gry i przedstawiali klasę bardziej wyrównaną niż tenisiści z Fabloku.

——oOo——

Kusociński nie znajduje się jeszcze w należytej formie, gdyż biegał w niedzielę w Lublinie w sztafecie olimpijskiej i przegrał swoje 800 m do młodego biegacza Lisa (Międzyszkolny KS).

Pomorze zwyciężyło Warszawę 151:116 w meczu lekkoatl. pań i panów w rozegranym w niedzielę w Bydgoszczy.

Belgijskie Diabły odniosły wreszcie zwycięstwo w Polsce po porażkach w Bielsku i Krakowie. Pokonali oni repręz. Kielc 3:1.

——o——

Z ŻYCIA SPORTOWEGO K. S. M. DĘBNIKI.

W czwartek **K. S. M. Dębniki** w meczu piłki nożnej pokonało nowo-założony **Zakrzowiecki K. S.** 3:0 (1:0).

W meczu piłki koszykowej rozegrano spotkanie **Garbarnia — K. S. M. Dębniki** z wynikiem 66:22 (37:12) dla Garbarni. Najlepszymi okazali się: Bychawski, Kowalówka i Aurzadniczek u zwycięzców a Rzepa u pokonanych.

* * *

W niedzielę na boisku X. X. Pijarów w Rakowicach, odbędzie się trójmecz piłki nożnej zespołów K. S. M. z udziałem: **K. S. M. Dębniki, K. S. M. Kazimierz i K. S. M. Rakowice.** Początek o godz. 14½.

Sytuacja na rynkach rolnych

Horoskopy kampanii pożniwnej

oceniane — pesymistycznie

W tygodniu sprawozdawczym tendencja słaba na rynkach światowych trwała nadal. Dotyczyło to zarówno pszenicy, jak i innych zbóż. Ponieważ urodzaj w większości krajów (z wyjątkiem Włoch i Rosji) zapowiada się dobrze, przeto powszechnie spodziewane jest wydanie przez rząd Stanów Zjednoczonych szeregu zarządzeń, mających na celu zarówno zmniejszenie obszaru uprawy (za odpowiednim odszkodowaniem) jak — co zresztą wychodzi na jedno — ograniczenie podaży zboża na rynku. W dalszym ciągu wręcz niepokojąco kształtują się notowania w transakcjach na terminy pożniwne, wskazują bowiem, że sytuacja w nowej kampanii oceniana jest wysoce pesymistycznie.

Na rynku krajowym większe zmiany nie zaszły, ceny przeważnie utrzymały się przy nader niewielkich wahaniach. Ostatnio rozeszły się wiadomości o pogorszeniu się stanu zasiewów. Nie ulega wątpliwości, że bardzo chłodna wiosna zatrzymała rozwój wegetacji, ale trzeba wziąć pod uwagę, że głównym naszym zbożem jest żyto, które krzewi się na jesieni i pewne wstrzymanie wzrostu zupełnie nie przesądza o plonie. W każdym razie można przypuszczać, że jeżeli w roku zeszłym przy nader niepomyślnej zimie i wiośnie oraz przy suszy letniej spadek urodzaju wyraził się zaledwie w paru procentach, nie stwarzając żadnych trudności w zaprowiantowaniu miast, to tym bardziej nieuzasadnione są wszelkie obawy obecne, kiedy mamy do czynienia tylko z kilkudniowym opóźnieniem żniw. Być może, że susza zaszkodziła tu i ówdzie zbożom, jarym, sianym późno na glebach lekkich, ale na ogólny urodzaj nie będzie to miało większego wpływu. Ucierpiały skutkiem chłodnej wiosny niektóre drzewa owocowe, szczególnie czułe na przebieg pogody w okresie kwitnienia, zwłaszcza pestkowe (czereśnie, niektóre śliwy i wiśnie, brzoskwinie). Ale na tym ograniczą się zapewne tegoroczne straty, zwłaszcza jeżeli dalsza pogoda będzie pomyślna.

Większych zmian na rynku zwierząt rzeźnych nie zanotowano. Po ostatniej zniżce — zresztą niezbyt dużej — ceny utrzymują się, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na rozpoczęcie okresu pastwiskowego, kiedy żywienie staje się znacznie łatwiejsze. Na rynku masła nastąpiło osłabienie tendencji przy zniżkujących cenach. Tłumaczy się to zwiększoną na wiosnę produkcją towaru gorszego, przeznaczonego wyłącznie na rynek krajowy. Na rynku jaj bez zmian, przy utrzymanych cenach.

Mocno kształtuje się koniunktura na rynku ryb. Ostatnio cena karpi żywych znów poszła w górę, osiągano 2.20 zł. za 1 kg w hurcie, w detalu 2.50—2.60 zł i wyżej. Tłumaczy się to małymi dowozami karpi (w ostatnim tygodniu do Warszawy dowieziono zaledwie 29 tys. kg.). Również dobre ceny za karpia płacono i na prowincji. Obecnie na rynku widzi się przeważnie rybę rzeczną i jeziorową, której połowy dzięki ociepleniu się znacznie wzrosły.

Na rynku warzyw panowała w dalszym ciągu tendencja mocna.

Wznowienie wędrówek

rzemieślniczych po kraju

Wędrówki rzemieślnicze mają swoją dawną tradycję, bowiem rzemiosło przez wieki utrzymywało żywy i bezpośredni kontakt między sobą drogą wędrówek, które służyły nie tylko do zaspokojenia przejawiającej się w młodym wieku chęci zwiedzania nieznanych okolic i krajów, lecz głównie do rozszerzenia horyzontu rzemieślnika i uzupełnienia jego wiadomości i umiejętności fachowych.

Na tej zasadzie samorząd gospodarczy rzemiosła postanowił podjąć akcję wznowienia i spopularyzowania wędrówek czeladników wewnątrz kraju, uważając, że tą drogą osiągnie się następujące cele:

1) nawiązanie osobistego kontaktu rzemieślników wszystkich dzielnic, zmierzając przy tym do zatarcia śladów sztucznego podziału kraju przez zaborców; 2) zapoznanie rzemieślników z różnymi poziomami i rodzajami produkcji rzemieślniczej danego rzemiosła przez umożliwienie im pracy w różnych warsztatach rzemieślniczych; 3) zapoznanie rzemieślników z bogatym i niewyczerpanym źródłem motywów ludowych, zdobnictwa ludowego i obyczajami wyrosłymi z lokalnych warunków bytowania człowieka do celów stosowania względnie przeniesienia dobrych wzorów z jednej do drugiej dzielnicy; 4) rozszerzenie horyzontu fachowego i obywatelskiego rzemieślnika przez poznanie piękna i bogactwa naszego kraju we wszelkich przejawach; 5) zaspokojenie żądzy wiedzy i urozmaicenie oraz skierowanie energii i aktywności młodych rzemieślników na dziedziny pożądane dla rzemiosła; 6) podniesienie poziomu zawodowego rzemieślników z rejonów gospodarczych słabo uprzemysłowionych do poziomu rejonów stojących na wyższym stopniu rozwoju.

Nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach wznowienie wędrówek rzemieślniczych napotka na cały szereg trudności technicznych, tym niemniej wzniosły cel, jaki im przyświeca, nie pozwala na pozostawienie wędrującej młodzieży czeladniczej bez zorganizowanej opieki. W tym celu samorząd gospodarczy przystąpił do szeroko zakrojonej akcji, która by umożliwiła i ułatwiła wznowienie wędrówek — początkowo w kraju — w jak najbliższym czasie i w jak najszerszym zakresie.

——oOo——

Budowa t. zw. Kanału Przemysłowego w Gdyni rozpoczęta

W porcie gdyńskim rozpoczęto prace przy budowie tzw. Kanału Przemysłowego, na koszt budowy którego przyznano niedawno pierwszą ratę w wysokości 1 miliona 800 tys. złotych z funduszów państwowych. Budowa Kanału Przemysłowego spowoduje niewątpliwie wielkie zainteresowanie ze strony przemysłu, który w mieście portowym będzie miał świetne warunki rozwoju przy równoczesnych tanich możliwościach korzystania z bezpośredniego transportu wodnego przede wszystkim w stosunkach handlowych z zagranicą, skąd sprowadzane są surowce.

Paragraf chrześcijański w Pol. Związku Zrzeszeń Własnoś i Nieruchomej M.

W niedzielę, dnia 22 maja br. odbył się w Warszawie doroczny Zjazd delegatów, reprezentujących stowarzyszenia, zrzeszone w Polskim Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej. Obecnych było 164 delegatów, reprezentujących 45 stowarzyszeń. Przedmiotem obrad było sprawozdanie Zarządu za rok 1937, uchwalenie budżetu na rok 1938, wybory władz i wnioski organizacyj. Po wysłuchaniu sprawozdań i po odczytaniu wniosków Komisji Rewizyjnej, wnoszącej o udzielenie absolutorium Zarządowi, rozwinęła się dyskusja. Następnie uchwalono budżet na rok 1938, oraz na wniosek Okręgowego Związku Właścicieli Nieruchom. w Poznaniu i Chrześc. Stow. Właścicieli Przem. m. Łodzi — uchwalono paragraf chrześcijański dla Polskiego Związku Zrzeszeń.

W związku z tą zmianą nastąpiły wybory nowego Zarządu.

ULGI KOLEJOWE DLA URZĘDNIKÓW

Warszawa, 25. V. (Tel.). Stowarzyszenia urzędników państwowych podjęły starania o uzyskanie większych od dotychczasowych ulg kolejowych. Ministerstwu Komunikacji przedstawiono memoriał w sprawie rozszerzenia ulg dla urzędników, wyjeżdżających do uzdrowisk na zlecenie lekarzy. Memoriał wskazuje, że zniżka na przejazd do uzdrowisk winna wynosić 75 proc.

Zbiór składek w pryw. towarzystwach ubezpieczeń wyniósł ponad 62 milj. zł.

Prywatne towarzystwa ubezpieczeń odbywają obecnie walne zgromadzenia, na których zatwierdzane są zamknięcia rachunkowe za rok 1937. Z dotychczasowych wiadomości wynika, że interesy prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych uległy w 1937 r. pewnej poprawie w związku z rozwojem koniunktury ogólnej.

Prowizoryczne cyfry obrotów prywatnych towarzystw ubezpieczeń w 1937 r. wykazują, że **zbiór składek wynosił ponad 62 miliony złotych, wypłacono zaś za szkody ok. 41 miln. zł.** Cyfry te nie obejmują oczywiście obrotów towarzystw, które już nie rozwijają działalności w pozyskiwaniu nowych ubezpieczeń (Feniks, Przyszłość i Europa). Z powyższych kwot 15 milionów przypada na ubezpieczenia życiowe, 48 miln. zł na ubezpieczenia rzeczowe. Największy zbiór składek wykazały działy ogniowe — 25 milionów zł, następnie życiowe — 15 miln. zł, przewozowe — 5 miln. zł, odpowiedzialności cywilnej — 4,5 miln. zł, kradzieżowe — 4 miln. zł, gradowe — 3,7 miln. złotych.

——o——

PROJEKT WALKI Z BEZROBOCIEM GRUPY „JUTRA PRACY".

Poseł Madejski z grupy „Jutra Pracy" odbył w Zagłębiu Dąbrowskim szereg konferencyj, referując nowy projekt radykalnego rozwiązania kwestii bezrobocia w Polsce w kierunku poważnego złagodzenia bezrobocia. Projekt ten ma być rzekomo zgłoszony w formie projektu ustawy.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 28 MAJA. Św. Augustyna, Biskupa i Wyznawcy. Św. Augustyn, apostoł Anglii, był najpierw w Rzymie opatem w klasztorze benedyktyńskim, a papież Grzegorz Wielki wysłał go w r. 597 do Anglii dla głoszenia tam Ewangelii. Św. Augustyn nawrócił króla Kentu, założył arcybiskupstwo w Canterbury. Umarł w r. 604.

Wschód słońca 3.25, zachód 19.41. Długość dnia 16 godzin 16 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. W piątek o godz. 15 samochód Zakładu Czyszczenia Miasta przejechał na rogu ul. Batorego i Łobzowskiej urzędnika prywatnego Edwarda Tarabę, lat 25, który jechał na rowerze. Koła samochodu przejechały przez klatkę piersiową, powodując wewnętrzny krwotok. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Józef Nowotarski l. 57, em. kierownik pociągów P. K. P.; śp. Maria Kauzal l. 73; śp. Gabriel Wilczyński l. 76, kupiec; śp. Maria Zabawa Grębska l. 63.

Komunikaty

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 28. V. „Mariella".
Niedziela 29. V. po poł. „W małym domku"; wiecz. „Mariella".
Poniedziałek 30. V. „Pani ministrowa".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kawiarnia na granicy" i „Zawiniłam" (Daniele Darrieux).
BAGATELA: „Tajny plan R. 8"; „Z miłości dla Ciebie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 28—31 maja 1938 roku włącznie „Ułan księcia Józefa".
L. O. P. P.: „Stawka o życie".
MUZEUM: „Książątko".
PROMIEŃ: „Zbłądziłem".
STELLA: „Madame Lenox".
ŚWIT: „Grobowiec Indyjski" d. c. „Tygrysa Esznapuru".
UCIECHA: „Wróć moja maleńka".
WANDA: „Panowie z towarzystwa" (Jean Harlow i Robert Taylor).

—oOo—

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia F. Crommelynck'a p. t. „Serce Balbiny" w opracowaniu scenicznym reż. Wacława Radulskiego.

WYSTĘPY „CYRULIKA WARSZAWSKIEGO" W BAGATELI PROLONGOWANE! Z powodu rekordowego powodzenia występów znakomitego zespołu artystów Cyrulika Warszawskiego w Krakowie, udało się dyrekcji teatru Bagatela sprolongować jeszcze na dwa dni, tj. na sobotę i niedzielę. Początek przedstawień o godzinie 7 i 9.

—oOo—

Ks. Biskup Grente wyniósł miłe wspomnienia z Krakowa

Ks. Biskup Grente, członek Akademii Francuskiej, opuścił nasz kraj w środę 25 b. m., udając się do Budapesztu. **Specjalnie wielkie wrażenie zrobił na nim Kraków ze swymi zabytkami historycznymi. Wiezie też ze sobą dużo miłych wspomnień z rozmów, jakie miał z różnymi osobistościami na przyjęciu w Grand Hotelu, jak i u Ks. Biskupa M. Godlewskiego, prof. U. J., który gościł u siebie wysokiego dostojnika Kościoła francuskiego szczególnie serdecznie.**

Na powitanie relikwii św. A. Boboli wyjedzie pociąg popularny

Pociąg popularny do Zebrzydowic na powitanie relikwii **św. Andrzeja Boboli wyjedzie z Krakowa w sobotę 11 czerwca wczesnym rankiem o godz. 5. Pociągowi towarzyszyć będzie oficjalna delegacja oraz orkiestra Zw. Mł. Przem. i Rękodziel. Uczestnicy wezmą udział w powitaniach na stacjach: — Krzeszowice oraz uroczystościach krakowskich. — Cena biletu wyniesie zł. 6.20. Jeśli się zgłosi przynajmniej 500 osób, to cena biletu wyniesie tylko zł. 4.45, i wtedy nadwyżka będzie zwrócona uczestnikom. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 4 czerwca włącznie w biurze Komitetu uroczystości krakowskich**, Kopernika 26, od godziny 17 do 19 codziennie, oraz w zakrystii kościoła Serca Jezusa.

W piątek 10 czerwca jako przygotowanie do uroczystości staraniem Ligi Katolickiej odbędzie się **akademia** w sali Zw. Mł. Prz. i Rękodz. Słowo wstępne wygłosi prof. **R. Dyboski**, recyt. **dyr. J. Karbowski**, art. teatru im. Słowackiego; współudział biorą Chór Cecyliański oraz orkiestra krak. pułku piechoty.

Biuro Komitetu uroczystości krakowskich ku czci św. Andrzeja Boboli czynne codziennie od godziny 17 — 19, Kraków, Kopernika 26.

Najstarsze w Krakowie gimnazjum

będzie obchodzić swój jubileusz 350-lecia

U schyłku Złotego Wieku, w roku 1588, założyła Akademia krakowska szkołę **średnią, która miała przygotowywać młodzież do studiów uniwersyteckich.** Po ciężkich przejściach pierwszych lat fundacja **Bartłomieja Nowodworskiego**, kawalera maltańskiego i kapitana harcerzy królewskich, a następnie zapis Gabriela Władysławskiego, nauczyciel królewicza Władysława (późniejszego Władysława IV) zapewniły byt **szkole Nowodworskiej** tak szczęśliwie, że odtąd służy ona oświacie i kulturze polskiej nieprzerwanie w ciągu półczwarta wieku do dnia dzisiejszego. Świetny poczet jej uczniów rozpoczynają **Marek i Jan Sobiescy**, a w ciągu wieków na kartach jej historii pojawiają się nazwiska **Wespazjana Kochowskiego, Jana i Jędrzeja Śniadeckich, Kazimierza Brodzińskiego, Józefa Muczkowskiego, Karola Estreichera, Józefa Conrada Korzeniowskiego, Jana Matejki, Józefa Szujskiego, Stanisława Tarnowskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Władysława Żeleńskiego** i wielu innych.

Chcąc przypomnieć dostojne swą piękną tradycją dzieje tej szkoły z racji nadchodzącego jubileuszu, dyrektor i profesorowie Gimnazjum zwrócili się do wybitnych byłych uczniów i wychowanków zakładu, którzy razem z przedstawicielami władz zawiązali **Komitet Honorowy** pod przewodnictwem prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. dra **Stanisława Wróblewskiego**. Pod patronatem tego Komitetu odbędą się uroczystości 350-lecia tej szkoły na jesieni r. 1938. Jako trwałą pamiątkę tej uroczystości Komitet jubileuszowy przygotowuje obszerną **monografię**, ilustrującą dzieje szkoły od czasów założenia do chwili obecnej, pióra doc. dra **Henryka Barycza** i dra **Jana Hulewicza**. Ukaże się ona w serii zasłużonego „Rocznika Krakowskiego", jako jego tom XXX.

—oOo—

Śląski Komitet Woj. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akad.

subwencjonuje krak. domy akademickie

W piątek 27 bm. w południe odbyło się w gabinecie naczelnika Wydziału Oświecenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach posiedzenie Komitetu Stypendialnego, któremu przewodniczył p. dr. Zawidzki, naczelnik Wydziału Oświecenia a wzięli w nim udział: prezydent Katowic p. Kocur, Stan. Wyględa, dr Strzebosz i delegat Krakowskiego Komitetu dr Reguła. Na posiedzeniu tym rozdzielono kwotę 10.419 zł. 78 groszy, jako ostatnią ratę zasiłków udzielonych młodzieży w tym roku akademickim. Z kwoty tej 5.000 zł. przyznał Komitet Śląski po raz pierwszy jako subwencję krakowskim domom akad. Komitet ufundował pokój Śląskiego Komitetu Wojew. w Domu Akad. im. Prezydenta Mościckiego, wpłacając jako zaliczkę na ten pokój do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów U. J. kwotę 2.000 zł., na Śląski Dom Akademicki Komitet przeznaczył 1.500 zł. na Bursę Akademicką 500 zł., na Dom Sodalicji Mariańskiej i dom Stowarzyszenia Studentek „Jedność" po 250 zł., na dom Medyków 300 zł. i na Akademicki Dom Katolicki 200 zł.

Resztę wymienionej na wstępie kwoty 10.419 zł. 70 groszy rozdzielił Komitet jako jednorazowe pożyczki w kwocie po 100 i 50 zł. między studentów Ślązaków we wszystkich polskich uczelniach na opłatę bądź to ostatniej raty czesnego, bądź to taks egzaminacyjnych.

Artyści i przyjaciele sztuk pięknych

przy pracy

Dnia 23. bm. odbyło się doroczne *Walne Zgromadzenie członków Twa Przyj. Sztuk Pięknych w Krakowie*. Przewodniczący wiceprezes *dr. Franciszek Walter* prof. U. J. wspomniał na wstępie o przeszkodach, na jakie natrafia wysiłek artystów-plastyków i o tym, że sztuka dzisiejsza skazana jest na ciężką walkę, bo musi zdobywać na nowo społeczeństwo.

Następnie poświęcił przewodniczący gorące wspomnienia zmarłym członkom i artystom: ś. p. *Leonardowi Lepszemu, Janowi Wojnarskiemu, Leonowi Kowalskiemu, Ludwikowi Misky'emu i Piotrowi Stachiewiczowi*. Przedstawił dalej pokrótce ważniejsze momenty, jakie przeżywał Pałac Sztuki w roku 1937. Następnie sekretarz *Karol Kramarczyk* przedstawił poczynania Dyrekcji w roku sprawozdawczym i gospodarkę Towarzystwa. Wystawiono w roku 1937 *2.562 dzieł 301 artystów*, w czym 137 artystów krakowskich nadesłało 1.422 dzieł, 72 warszawskich, 196 prac, 17 lwowskich i z innych ośrodków artystycznych, łącznie z Wilnem, Paryżem i Londynem: 56 artystów reprezentowanych było 784 pracami. Graficy francuscy w liczbie 11 nadesłali 25 dzieł. *Frekwencja zwiększa się wybitnie z roku na rok*, do czego przyczyniają się także niezawodnie objaśnienia dzieł sztuki, urządzane prawie każdej niedzieli, a które jako niesłychanie instruktywne i kształcące, zaznajamiają publiczność inteligentną z problemami plastycznymi i wychowują nam miłośników sztuki. Misję tę spełnia art. mal. p. *Kazimierz Dzieliński*. O zadzierżganiu się coraz silniejszych węzłów między publicznością a Pałacem Sztuki świadczy statystyka frekwencji, która wykazuje *38.000 osób* w roku ub.

W dorocznym losowaniu dzieł sztuki brało udział 510 akcyj, wygrywając 69 dzieł, wartości przeszło 3.000 zł. Towarzystwo liczy dziś 240 członków (honorowych, dożywotnich i zwyczajnych) w czym 177 miłośników i 63 artystów.

Subwencję otrzymuje Towarzystwo tylko jedną, t. j.: z Zarządu Miejskiego w Krakowie, w wysokości 5000 zł, dochód ogólny wynosił w r. sprawozdawczym *34.060 zł. 84 gr., rozchód: 32.998 gr.* Rachunek bilansu wykazuje kwotę 436.757 zł. 78 gr.

Za kilka dni otwarta będzie *wystawa reprezentacyjna rzeźby niemieckiej*. Salon ogólnopolski będzie mógł być otwarty dopiero 15 czerwca br.

Wrzesień zajmie *wystawa marynistyczna*, urządzona przez Ligę Morską i Kol., a odbywająca się pod protektoratem Gen. Sosnkowskiego. W październiku wystawa *„Mehoffer i jego uczniowie"*, listopad: *„Grupa Dziesięciu"* i wystawa bieżąca, grudzień: *wystawy prof. Wł. Jarockiego i X. Dunikowskiego*, oraz wystawy pośmiertne *Wojnarskiego i Kowalskiego*. Na rok 1939 przypadną następujące wystawy zbiorowe: *Adam i Tadeusz Stykowie, Stefan Filipkiewicz, A. Grabarz, A. Terlecki, B. Barbacki, M. Mokwa, S. Saski, St. Żurawski, S. Jaxa-Małachowski, Br. Rychter-Janowska, J. Śliwka, L. Puget, Fr. Turek, A. Waśkowski, St. Jakubowski, M. Konarski, St. Korzeniewski, W. Gutowski, wystawy „Startu", Plastyki Poznańskiej, A. Roguskiego, Olgi Boznańskiej, pośmiertna Stachiewicza i wystawa „Portret od połowy XVIII w.* Na „Dni Krakowa" 1939 r. Przewidziana jest wystawa wielka *Jacka Malczewskiego* w 10-ciolecie śmierci.

Po udzieleniu absolutorium na wniosek Komisji Rewizyjnej przystąpiło Walne Zgromadzenie do uzupełniających wyborów do Dyrekcji. Nowoobranymi członkami są: *Karol Hukan*, art. rzeźb., doc. dr *Stefan Komornicki*, konserwator Muzeum XX. Czartoryskich i *Xawery hr. Pusłowski*. Komisję Rewizyjną wybrano przez aklamację w składzie zeszłorocznym.

Dyrekcja Towarzystwa w dzisiejszym składzie przedstawia się zatem po wczorajszych wyborach następująco:

Prezes: poseł Marian Dąbrowski, wiceprezesi: dr Roman hr. Scipio, i dr Fr. Walter. Członkowie Dyrekcji: Stefan Filipkiewicz, art. mal., Teodor Grott, art. mal., Karol Hukan, art. rzeźb., doc. dr. Stefan Komornicki, Marian Krzyżanowski, księgarz, prof. dr Julian Nowak, płk. dr Tadeusz Piotrowski, Xawery hr. Pusłowski, prof. dr Tadeusz Rogalski, Marcin Samlicki, art. mal., prof. Henryk Uziembło, art. mal., dyr. Wiesław Zarzycki. Sekretarzem Towarzystwa jest Karol Kramarczyk.

Z listów do redakcji

Dlaczego nie zbiera się papieru?

Jeden z naszych czytelników zapytuje:

„Dlaczego u nas w Polsce nie zbiera się ani papieru, ani starych szmat? Czy nie byłoby lepiej, zamiast palić stare papiery i szmaty, oddawać je do użytku tym, którzy je sprowadzają z zagranicy?"

Czytelnik nasz zwraca uwagę, że przy zbieraniu starego papieru i szmat znalazłoby zajęcie wielu bezrobotnych.

Partyzantka w Meksyku

Cedilliści otrzymali potwierdzenie wiadomości, iż generał znajduje się w miejscowości El Salto we wschodniej części stanu San Louis. Opór Cedillistów przejawia się w formie partyzantki. W stanie Sinaloa w zachodniej części Meksyku spalono mosty, a w stanie Sonora przecięto linie kolejowe. Generał Rodriguez, przywódca „Złotych koszul" odbył kilka rozmów z Ernestem von Merck, niemieckim rzeczoznawcą wojskowym przy gen. Cedillo. Von Merck, który zaprzecza jakoby pozostawał w stosunkach z narodowymi socjalistami, usiłuje zwerbować w Texas zwolenników gen. Cedillo.

Za zamachy polityczne — kara śmierci w Rumunii

Donoszą z Bukaresztu, *iż w drodze specjalnej ustawy wprowadził rząd rumuński karę śmierci za zamach na osobę króla, członków rodziny królewskiej, naczelników i oficjalnych przedstawicieli obcych państw oraz za wszelkie zamachy polityczne*,

Ustawa ta nie działa wstecz i jest wprowadzona przejściowo na okres jednego roku. Wykonanie jej zostało powierzone ministrowi sprawiedliwości.

Imigracja do Palestyny w 1937 r.

Ze statystyki dep. imigr. wynika, że w r. 1937 przybyło do Palestyny 10.536 imigrantów żydowskich. Z cyfry tej 35 proc. przypada na emigrację z Polski. W tym samym okresie nabyło obywatelstwo palestyńskie 9.925 osób, w tej liczbie 9.832 żydów. W roku 1937 wysiedlono z Palestyny 2375 osób, w tej liczbie 157 żydów, z których 95 wysiedlono za nielegalny pobyt w Palestynie.

Inwestycje przemysłowe w woj. kieleckim

W związku z pomyślną sytuacją gospodarczą w poszczególnych miejscowościach woj. kieleckiego leżącym w ramach C. O. P. przystąpiono do budowy nowych i rozbudowy starych zakładów przemysłowych.

W Radomiu znajduje się w budowie fabryka sprzętu telefonicznego "Ericson", która ukończona zostanie na jesieni i zatrudni około 300 robotników. *W Kielcach* postępuje nadal budowa fabryki świec lotniczych, rozpoczęte są również przygotowania do budowy wielkiej fabryki drożdży, która w styczniu 1939 rozpocznie swą produkcję. *W Sandomierzem* postępuje naprzód budowa fabryk. samochodów i motocykli. *W Dnikozach pod Sandukcję*. Zamierzona jest również budowa fabryki przetworów owocowych, *a w Bliżynie* pow. koneckiego budowa fabryki maszyn i odlewów żelaza. Ponad to kilka większych zakładów przemysłowych istniejących na terenie C. O. P. przystąpiło do rozbudowy swych fabryk bardzo poważnym nakładem kosztów.

Walka z polskością w Gdańsku

W kościele katedralnym w Oliwie odbyło się przyjęcie dzieci do pierwszej Komunii św. Oliwa, jak wiadomo, leży w tej części obszaru gdańskiego, która jest najbardziej polska.

Do licznie zebranej dziatwy w katedrze wygłoszono kazanie polskie i niemieckie. Kilku zagorzałych Niemców, niewątpliwie podburzonych przez czynniki narodowo-socjalistyczne, w chwili, kiedy z ust księdza padały w świątyni polskie słowa, — wycofało swoje dzieci z kościoła. Gorszące to zajście wywołało ogólne oburzenie wszystkich uczciwych katolików.

„Danziger Vorposten" zajmując się tą sprawą ze zwykłą bezczelnością śmie twierdzić, że na 210 dzieci, przyjmowanych po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, zaledwie 8 było polskich. Organ hitlerowski dodaje od siebie, że duchowieństwo katolickie posługując się językiem polskim w kościele „popełnia dużą nieostrożność, wprowadzając w ten sposób niepokój do swoich gmin".

Oczywiście, że dziennik gdański najpospoliciej kłamie, gdyż przystępowały do Komunii św. dzieci przeważnie polskie. Cała ta sprawa, znamienna dla stosunku gdańskich czynników urzędowych do Polaków, winna wreszcie rząd polski pobudzić do aktywności.

Rzeczy ciekawe

NIEMCY BEZ CEBULI. Od wielu tygodni na całym obszarze Niemiec odczuwa się zupełny brak cebuli. W związku z tym wszystkie pisma podały z rozkazu Goeringa następujący komunikat:

„Brak cebuli spowodowała żydowska spekulacja. Ponieważ Niemcy muszą na razie sprowadzać z zagranicy znaczną ilość cebuli, żydzi, ażeby podkopać ustrój hitlerowski, wykupili cichaczem wszystką cebulę i podnieśli jej cenę czterokrotnie. Niemcy muszą wstrzymać się od kupowania importowej cebuli do nowych zbiorów. Ostatki z zeszłego roku zostały skierowane wyłącznie do szpitali i do fabryk konserwowych". Poza tym gazety zwracają się do wszystkich gospodyń, ażeby zamieniły „żydowską cebulę" na uczciwe aryjskie pory.

HENRY BORDEAUX 42
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Ruina rodziny Ravelli wywoływała uczucie brzydkiego zadowolenia w mieście. Na prowincji wszelkie niepowodzenia wzbudzają żywe zainteresowanie. W południowej Francji duża ich część spowodowana jest lekkomyślnością. Ludzie zaś lekkomyślni, nie zasługują na współczucie oszczędnych. Mrówki zawsze krytykowały świerszcze. Nagłemu przyjazdowi całkiem obcego Włocha towarzyszyło ogólne zdziwienie sąsiadów willi „Sylwia", a jego zajęcie się finansowymi kłopotami sierót stało się istną sensacją dnia.

— „Cóż to za jegomość, który aż zza granicy do nich przyjeżdża? A jeżeli naprawdę jest on chrzestnym ojcem panny Sabiny, czemu zjawia się tu po raz pierwszy? — Mieszka w Genui. — Więc niech tam siedzi. — Ma stocznię okrętów i własną flotyllę. — Niechże się zatem zajmuje swoimi statkami. — To milioner. — Czyżby naprawdę? — Przy tym człowiek o wybitnym stanowisku społecznym. — Te małe zawsze mają szczęście. — Nie pozwoli im zginąć, bo jest pierwszorzędnym finansistą. — Czyżby mógł przeszkodzić sądowej likwidacji fabryki? — Bezwątpienia. — Cała ta wytwórnia nic już nie jest warta. — Jest to tylko zdanie wice-dyrektora, który zamierza ją tanio kupić. — Chce oczywiście zarobić na cudzym nieszczęściu. Tym więc lepiej, jeżeli Włoch będzie górą..."

A gdy rzeczywiście p. Sollar wygrał sprawę i fabryka została uczciwie sprzedaną, opinia publiczna zwróciła nagle swe sympatie w stronę panien Ravelli. Nastrój ten uległ coprawda ponownej zmianie, gdy rozeszła się po mieście wieść o małżeństwie Włocha z Sabiną. Rozbudzona zazdrość kazała ludziom węszyć sprytną intrygę. I nikt nie ujął się za młodością, która powinna była należeć do młodego. — „Widzicie ją, a taką udawała świętoszkę. — Jest wyjątkowo śliczną. Temu nie przeczę, lecz potrafi być interesowną.— Jakto? — Pan Sollar jest milionerem, dlatego go tu sprowadziła. — To jej chrzestny ojciec. — Dodajmy nieznany. W każdym razie sprytnie umiała go wyzyskać. — Sam się jej przecież oświadczył. — Wszystkie sześć pracowały nad tym, by go omotać: od tej uśmiech, od tamtej komplement, aż uległ. Wiadoma rzecz, że mężczyźni są łatwowierni! — Ale żonę będzie miał czarującą! — Będzie ich miał pół tuzina. — Żeni się z jedną. — One zawsze żyły w stadzie i nie potrafią inaczej. — Tak pani sądzi? — Przekona się pan, że pojadą za nimi do Genui. — Co za szkoda! Wnosiły życie i wesele do naszego miasta. — Ale też i działały na nerwy. — W sympatyczny sposób. — Wcale nie znajduję. Powrównywałem je zawsze z płytami gramofonowymi, które wygrywają aż do zmęczenia wciąż te same walce. Wreszcie chciałoby się wprost krzyczeć: dosyć już, dosyć! dosyć..."

Jednakże każdy sukces zdobywa nam przyjaciół. Dzień ślubu przypadł na jeden wtorek czerwcowy i był cudownie piękny, olśniewający słońcem, tym specjalnym słońcem Riwiery, które nie pozostawia miejsca cieniom. W dniu tym całe Grasse chciało widzieć uroczystość ślubną Sabiny. — Okoliczne wzgórza zwane Roquevignon, wśród których rozbudowuje się miasto, tonęły w złocistym obłoku kwiatów. Starą, czcigodną katedrę tłum ludzki wypełnił po brzegi, podobnie jak i prowadzącą do kościoła ulicę Gazan. Mali ulicznicy, niby wróble, pokrzykiwali radośnie, kobiety przybrały swe najpiękniejsze stroje, a mężczyźni specjalnie pozwalniali się od zawodowych zajęć, by móc podziwiać sześć panien Ravelli, które nieopatrznie przeoczyła miejscowa młodzież. Dzisiejszy dzień wydobywał je z zapomnienia do rzędu pierwszorzędnych gwiazd. Zaczęto z miejsca snuć najróżniejsze matrymonialne plany dookoła sióstr panny młodej. Przykład dany przez obcokrajowca okazał się zaraźliwy. Nie chciano mu teraz darować, że zabierał do Włoch najpiękniejszą dziewczynę z Grasse.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.